Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 118. — ROK XL.

ŚRODA
3 MAJA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przez oświatę do potęgi i dobrobytu Państwa!

Niech w dniu Święta Państwowego 3-go Maja
każdy obywatel złoży ofiarę na

DAR NARODOWY 3 MAJA!

Dzisiejsze rocznice.

Rocznica Konstytucji 3 Maja zachowuje wciąż swą aktualność i silnie przemawia do naszych serc. Niesłusznie mówiono, że po upływie blisko półtora wieku jest to już tylko święto części „burżuazji", niezdolne poruszyć szerokich mas, nieodpowiednie dla wielkiego narodu w XX tym wieku. Rocznica 3 Majowa jest obchodzona przez cały naród. Wszędzie, gdzie rozbrzmiewa polska mowa, odbywają się w dniu dzisiejszym uroczyste nabożeństwa, poranki, akademje. W całym świecie, od Charbina do San Francisco, od Kurytyby do Sydney, gdzie tylko jest choć garść Polaków, składany jest hołd twórcom wielkiego dzieła i manifestowane są uczucia przywiązania lub — jeśli o obcych chodzi — szacunku dla odrodzonej Polski. Przedstawiciele obcych rządów składają życzenia naszym ambasadorom, posłom i konsulom.

Prawda, że po 142 latach na wielkie dzieło Kołłątaja, Potockiego, Małachowskiego — nie możemy już patrzeć tak samo, jak współcześni. W okresie wielkich reform społecznych nie mogą nam imponować ustępstwa dla mieszczan i chłopów. Chcemy — tak, jak twórcy Konstytucji — silnego rządu, ale nie mamy zaufania do monarchji.

Ale też nie na tych szczegółach politycznej i społecznej naprawy polega wielkość Konstytucji 1791 r. Czcimy ją dlatego, że stała się dowodem istnienia wielkich, niezniszczalnych sił narodu, który zaczął się dźwigać z upadku i byłby się podźwignął, gdyby mu nie przeszkodziła przemoc złych sąsiadów. Cenimy w niej dowód wielkiego rozumu politycznego, wielkiej umiejętności przeprowadzania doniosłych reform bez gwałtów, bez walk bratobójczych, bez rozlewu krwi polskiej. Składamy hołd szlachetnym twórcom Konstytucji, ich poświęceniu, ofiarności, miłości Ojczyzny.

Podstawy, na których opiera się Konstytucja 3 Maja, powinny i dzisiaj stanowić fundament naszego gmachu państwowego. Rozumiano, mianowicie, wówczas znaczenie religji katolickiej dla państwa i chociaż przywódcy Sejmu Wielkiego różnym ulegali wpływom, podkreślili w Konstytucji prawa Kościoła. Dobrze się stało, że 3 Maja jest obecnie nietylko świętem narodowem, lecz także świętem Królowej Korony Polskiej. Oby się w ten sposób ugruntowywała świadomość, że całe nasze życie narodowe i państwowe winno się opierać na zasadach katolickich, że religja jest źródłem tych sił, dzięki którym w okresie Konstytucji 3 Maja naród nasz zaczął się dźwigać, potem przetrwał niewolę a teraz, po odzyskaniu wolności, państwo swe w duchu chrześcijańskim naprawi i przebuduje.

Z rocznicą Konstytucji zaczynają się łączyć inne rocznice, bo ten dzień dodawał nam otuchy i odwagi w walce o wolność. Rocznicę Konstytucji 1791 r. obrano przed 12 laty na pierwszy dzień rozstrzygającej walki o wolność Śląska. W nocy z 2 na 3 maja 1921 r. zmobilizowała się cała armja powstańcza i nie upłynął ani dzień, jak większość obszaru plebiscytowego znalazło się w jej rękach. Powstanie to, które lud śląski wywołał i które przypieczętowało wyrażoną kartkami wolę ludności, zakończyło okres walk o granice i wyzwalanie ziem polskich. Stąd szczególne znaczenie tej rocznicy. Ale jest ona także dlatego aktualna, że po tę polską część Śląska i Pomorza wyciągają się zaborcze ręce germańskie. To też manifestacje dzisiejsze świadczyć będą o solidarności całego narodu w obronie granic, o nieustępliwości i niezłomności, z jaką będziemy bronić każdej piędzi ziemi polskiej. Na tym punkcie niema w społeczeństwie polskiem żadnych różnic. Chcemy pokoju, ale gdyby napastnik wojnę wywołał, niech wie, że spowoduje walkę o wiele krwawszą zaciętszą, niż w r. 1921, bo walkę z całą Polską, gotową do wszelkich ofiar i poświęceń.

S. S.

„Lewiatan" za kandydaturą prez. Mościckiego.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.) Podobno wczoraj prezes Sławek przyjął delegację kół gospodarczych, zgrupowanych w Lewjatanie. Przedstawiciele Lewjatana mieli podobno wskazywać na osobę Prezydenta Mościckiego jako najbardziej powołaną do sprawowania urzędu prezydenckiego, gdyż w należytej mierze ocenia rolę zagadnień gospodarczych w życiu kraju, czego dawał wielokrotne dowody.

W ostatniej chwili przed Zgromadzeniem Narodowem

ogłoszą stronnictwa opozycyjne swą taktykę wobec wyborów.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE ODDADZĄ BIAŁE KARTKI.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.) Obiegają pogłoski, że posłowie żydowscy, niemieccy i ukraińscy wezmą udział w Zgromadzeniu Narodowem. Klub Ukraiński rozesłał wezwanie do wszystkich swoich członków, by przybyli do Warszawy w dniu 8 bm. Taktyka ma być ustalona na posiedzeniu Klubu Ukr. wyznaczonem na czas tuż przed Zgrom. Narodowem. Prawdopodobnie kluby mniejszościowe oddadzą białe kartki w czasie głosowania.

Zarząd Ch. D. zadecyduje o taktyce.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.) Wczorajszym obradom Klubu Ch. D. przewodniczył, jak już donosiliśmy, sen. Korfanty, który wygłosił referat o sytuacji wewnętrznej. Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja. Komunikatu z obrad nie wydano. Kwestja ustosunkowania się do Zgromadzenia Narodowego nie była omawiana, gdyż oddana ona została do decyzji zarządowi Klubu. Stanowisko zarządu Klubu jest znane. Decyzja ogłoszona zostanie formalnie w dzień Zgromadzenia Narodowego.

P.P.S. a wybory Prezydenta.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem posła Mieczysława Niedziałkowskiego odbyło się plenarne posiedzenie parlamentarnego Klubu PPS. Po referacie przewodniczącego rozwinęła się ożywiona dyskusja nad sytuacją wewnętrzną kraju. — Omawiano również stanowisko Klubu wobec zbliżających się wyborów Prezydenta Rzplitej. Uchwały w tej mierze nie powzięto. Zapadnie ona na specjalnem posiedzeniu Klubu PPS., które odbędzie się w przededniu Zgromadzenia Narodowego.

Echa wizyty posła sowieckiego w Belwederze.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.) Przed paru tygodniami podała prasa wiadomość o wizycie posła sowieckiego Owsiejenki w Belwederze jako o fakcie dokonanym. Okazuje się, że wiadomość ta była nieprawdziwa, gdyż wizyta ta nastąpiła dopiero w dniu wczorajszym i była poprzedzona dwugodzinną konferencją marsz. Piłsudskiego z ministrem Beckiem. P. marsz. Piłsudski przyjął posła sowieckiego w obecności p. min. Becka.

POMYŚLNY ROZWÓJ STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ROSJĄ.

Warszawa 2. 5. (Telef. wł.) Prezes sowieckiej delegacji handlowej, zastępca komisarza handlu zagranicznego, Bojew, w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że stosunki handlowe polsko-sowieckie istotnie rozwijają się obecnie pomyślnie, czego dowodem jest przedłużenie na dwa lata umowy z Sowpoltorgiem. Bojew wyraził się bardzo pochlebnie o naszych przemysłowcach. Przyjazd delegacji sowieckiej powinien przyczynić się do ożywienia handlu polsko-sowieckiego, a zawarty w swoim czasie z Rosją pakt o nieagresji, jest pierwszym krokiem do zbliżenia gospodarczego między ZSSR. a Polską.

Warszawa, 2. 5. (PAT.) Sowiecka misja handlowa, która przybyła wczoraj wieczorem do Warszawy złożyła dziś wizyty: w izbie przemysłowo handlowej, gdzie członkowie delegacji sowieckiej zapoznali się z członkami ścisłego komitetu przyjęcia gości, zkolei zaś ministrowi Zarzyckiemu, podsekretarzowi stanu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Doleżalowi, podsekretarzowi stanu w ministerstwie skarbu Kocowi, podsekretarzowi w Prezydjum Rady ministrów Lechnickiemu oraz dyrektorowi departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Sokołowskiemu. W południe komitet przyjęcia podejmował gości sowieckich śniadaniem u Fukiera.

Manifestacje na uniwersytecie warszawskim.

Warszawa 2. 5. (Telef. wł:): Grupa studentów Un. Warsz: urządziła dziś na dziedzińcu Uniwersytetu manifestację, do której przyłączyła się młodzież, wychodząca z zakładów. Wygłoszono przemówienia z powodu wejścia w życie ustawy o szkołach akademickich, a na latarniach przed gmachem uniwersyteckim umieszczono transparent z napisem „niech żyje konstytucja". Policja nie miała powodu do interwencji. Na polecenie władz uniwersyteckich woźni zdjęli transparent bez przeszkód ze strony studentów.

SANACYJNI STUDENCI PRZECIW STRAJKOWI.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.). Sanacyjny Zw. Młodzieży Demokratycznej wydał oświadczenie przeciwstawiające się strajkowi na wyższych uczelniach i podnoszące, że strajk taki może doprowadzić do utraty roku studjów.

USTAWA SAMORZĄDOWA W „DZIENNIKU USTAW".

Warszawa 2. 5. (Telef. wł.) Ustawa samorządowa ma być ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" w dniu 10 b. m. Zaraz potem mają być ogłoszone rozporządzenia wykonawcze.

Międzynarodowa konferencja radjowa w Warszawie.

Warszawa. (PAT). W okresie od 2—6 maja odbędzie się w Warszawie międzynarodowa konferencja ekspertów radjotelegraficznych i meteorologicznych krajów bałtyckich, bałkańskich i Polski. Konferencję zwołuje ministerstwo komunikacji. W obradach wezmą udział przedstawiciele Grecji, Bułgarji, Rumunji, Łotwy, Estonji i Polski. Delegaci na konferencję przybyli do Warszawy aparatami polskich linij lotniczych „Lot" w dniu 2 b. m. Dnia 3 maja po złożeniu wieńców przy pomniku Lotnika na placu Unji Lubelskiej, delegaci będą obecni na rewji 3-majowej z okazji święta narodowego, a wieczór będą obecni na przedstawieniu w Teatrze Wielkim. Obrady rozpoczną się 4 maja w ministerstwie komunikacji. Rozpocznie je przemówienie min. komunikacji inż. Butkiewicza. Obrady potrwają do 6 maja.

PRZEDHISTORYCZNE CMENTARZYSKO W GDYNI.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.). W Gdyni, przy końcu ul. Świętojańskiej natrafiono w czasie rozkopywania ziemi na cmentarz przedhistoryczny z grobami skrzynkowymi. Wykopano dotąd 5 urn, częściowo rozbitych. Są to urny z okresu grobów skrzynkowych, t. zw. kultury łużyckiej.

BRAK WIADOMOŚCI O KPT. SKARŻYŃSKIM

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.) Do godz. 1 w południe Aeroklub Rzplitej podobnie jak i władze wojskowe nie otrzymały wiadomości od kpt. Skarżyńskiego, który w dn. 30 kwietnia o godz. 7.10 rano wystartował z Lionu do Dakaru na samolocie RWD 5.

O czem piszą inni?..

Polski organ socjalistyczny za rewizją traktatu wersalskiego.

Z Paryża donoszą nam, że polski organ socjalistyczny, „Prawo Ludu" (Paryż) wystąpił ostatnio za — — rewizją traktatów.

„Nawet konstytucja Polski — pisze — przewiduje zmiany, bo nic w życiu nie jest wieczne, doskonałe, zupełne. Życie samo pcha ludzi do postępu, wszystko się ulepsza. **Traktat Wersalski, ułożony na prędce po wojnie, musi być zmieniony**".

Dodać należy, że „Prawo Ludu" jest organem zbliżonym do P. P. S. Cóż na ten wybryk obóz socjalistyczny w Polsce? Czy zbagatelizuje tę propagandę w duchu niemieckich żądań robioną przez Polaków (!) w samej stolicy Francji?

„Cezaropapizm".

Katolicki tygodnik „Niwa" (Płock), redagowany przez prof. M. Jędrzejewskiego, przynosi garść ciekawych informacyj na temat stosunku sanacji do katolickich organizacyj i Kościoła... Na jednem z zebrań oświatowych działaczy B. B. podnoszono z niepokojem świetny rozwój katolickich S. M. P., których wzrost

„może — mówił jeden z tych działaczy, p. Ciemniewski — budzić naprawdę obawy".

Inny, p. Skwarczyński, przestrzegał przed „nie docenianiem" znaczenia Kościoła na wsi. I doszedł do następującego wniosku.

„Jeśli się poważnie myśli o kulturze wsi, to zdecydować się można tylko na jedno z dwojga: **albo na apostazję i stworzenie jakiegoś kościoła narodowego, albo na upaństwowienie ideowe Kościoła i księży**".

„Upaństwowienie Kościoła".. Jeśli p. Skwarczyński myśli o poddaniu Kościoła pod władzę administracji, o jakimś odnowionym cezaropapiźmie, czy józefiniźmie, to go spotka zawód. Czas na te formy stosunku Kościoła do państwa już minął. Nawet Mussolini nie mógł ich wprowadzić w życie, tembardziej nie uda się to p. Skwarczyńskiemu.

Młodzi i starzy.

„Gazeta Polska" analizuje psychologję młodego pokolenia na podstawie ankiety „A. B. C.".

„Istota różnic pomiędzy pokoleniem młodem i starem — pisze — leży nietyle w dziedzinie ideologji politycznej, ile w dziedzinie psychiki. Inaczej czuje, wierzy i reaguje na zjawiska życia młody, inaczej stary. Różnice te pogłębiają się, gdy pomiędzy dwa pokolenia wchodzi potężny wstrząs dziejowy, stwarzający nową rzeczywistość. Powstanie państwa polskiego stało się przegrodą, która psychologicznie rozdzieliła pokolenie młode, powojenne, od starego, którego dusza ukształtowała się przed wojną. **Zarzewie buntu przeciw rzeczywistości, palące się w każdym młodym organiźmie w okresie dojrzewania**, sfermentuje niewątpliwie w dzisiejszej młodzieży polskiej w jakiś odrębny i oryginalny kształt ideologiczny, ale nastąpi to dopiero wówczas, gdy młodzież ta dojrzeje do krytycznego i samodzielnego myślenia, a zatem — gdy już przestanie być młodzieżą w ścisłem tego słowa znaczeniu".

Walka klas i walka ras.

P. Moszczeńska pisze w „Kurj. Warszawskim" na temat przesilenia ideologicznego w świecie. Przez pewien czas dominowała idea „walki klas" (socjalizmu)

„Ta doktryna — pisze — nie wytrzymała próby życia, gdyż okazała się nierealną, nieżywotną. W podziałce klasowej nie zmieściły się wszystkie odmiany warunków ekonomicznych, w jakich ludzie żyją. Ludzkość nie jest jedną wielką fabryką, w której żyją tylko pracodawcy i pracobiorcy, targujący się o zarobek pracy z jednej strony, z drugiej o zyski z kapitału. Chłop uprawiający własny kawałek roli, rzemieślnik, zatrudniony przy własnym domowym warsztacie, lekarz, przyjmujący chorych u siebie lub odwiedzający ich w domach, artysta w swej pracowni itd. itp.. nie są ani pracodawcami, ani najemnikami. Do klasy posiadającej i pracującej zarazem należy zamożny robotnik np. w bogatej Ameryce składający swe oszczędności do banku lub kupujący za nie akcje. Dla niego klęską nie jest wyzysk, lecz krach bankowy lub zastój w przemyśle, kryzys, który jednocześnie rujnuje kapitalistów i proletarjat".

W jej miejsce dochodzi dziś do głosu idea „walki ras". I ta nie ostoi się.

„Ani nienawiść klasowa, — pisze p. M. — ani rasowa nie mogą być motorem cywilizacji, dźwignią potęgi: są to czynniki destrukcyjne. Twórczą jest tylko miłość. Walka nie może być treścią i celem życia: bywa tylko twardą koniecznością, gdy się toczy w obronie jego wyższych wartości, a jej triumf nie polega na tem, by upatrzonego przeciwnika zwalić i zdeptać, lecz by wolność, pokój, sprawiedliwość zapanowały nad przemocą, krzywdą i nędzą".

Wybór Prezydenta.

Zamieszczamy dziś dalszy głos w sprawie toczącej się na łamach „Głosu Narodu" — Uw. Red. „Gł. N."

„Głos Narodu" otworzył na swoich szpaltach dyskusję nad wyborem Prezydenta, a specjalnie na temat, czy opozycja ma wziąć udział w Zgromadzeniu Narodowem. Argumentacja w artykułach „Głosu Narodu", przemawiających za udziałem w wyborach, jest zupełnie przekonywująca; opozycja powinna wziąć udział w tym akcie państwowym.

Czytam dosyć uważnie prasę opozycyjną i szukam rzeczowych i mocnych argumentów, któreby jasno tłumaczyły, jakieto, mianowicie, korzyści da nie wzięcie udziału przez opozycję w wyborach Prezydenta. Tych argumentów przekonywujących nie znalazłem do tej chwili.

Każda akcja musi mieć jakiś cel. Rzeczowa opozycja w polityce wyrabia i zaprawia do walki, w której się zwycięża albo ginie. Nie mogę zrozumieć, jako człowiek realny, że posłowie opozycji biorą udział w Sejmie i w Komisjach, lecz nie chcą spełnić obowiązku nałożonego na nich przez konstytucję, jakim jest uczestniczenie w wyborze głowy państwa.

Opozycja nie uzgodniła i nie postawiła swego kandydata. Przeprowadziłem wiele informacyjnych rozmów z byłymi i aktywnymi politykami i te rozmowy umocniły mnie w przekonaniu, że pewne stronnictwa, o których się stale mówi, reprezentują znacznie mniejszą siłę i mniejsze wpływy, niż to się może wydawać.

Społeczeństwo chore, zniechęcone, gotowe jest, mimo wszystko do dalszych ofiar, byleby się pojawił mocny program i nadzieja lepszego jutra. Stronnictwa centrowe, owiane ideologją chrześcijańską, są w pierwszym rzędzie powołane do realnej i trzeźwej oceny istniejących stosunków w państwie właśnie w imię dobra państwa i Kościoła.

Bacząc na powyższe interesy i ze względu na politykę zagraniczną jest nakazem chwili wzięcie udziału w Zgromadzeniu Narodowem. Demonstracja absencji mogłaby nam w tych warunkach wyrządzić szkodę. Socjaliści niemieccy, chociaż pobici i obrażeni, wzięli jednak udział w otwarciu Reichstagu. Wątpię bardzo, czy na stosunki wewnętrzne, polityczne i gospodarcze, nieobecność opozycji przy wyborach wywrze wpływ dobroczynny. Gdyby opozycja była tak silna, że mogłaby za pół roku objąć rządy, to możnaby nad tą sprawą szerzej dyskutować, ale gdzież ta pewność, jeżeli teraz przy wyborach nie mogła się zdobyć na wspólnego kontrkandydata.

Polska musi być rządzona parlamentarnie, bo to jest dla niej jedyna odpowiednia nowoczesna forma, nie wykluczająca bynajmniej możności istnienia silnego rządu. Nie wolno więc tak postępować, by i tak już mocno zachwiane podstawy parlamentaryzmu jeszcze bardziej osłabiać.

Może nawet okaże się koniecznem powołanie do życia stronnictwa o charakterze chrześcijańskiego centrum i szerokim programie społecznym, które nietylko wchłonie różne bezpartyjne żywioły, ale pociągnie także za sobą wielu członków istniejących ugrupowań politycznych. Wszędzie istnieją fermenty i niezadowolenie, które z pewnością wyładuje się nazewnątrz i szukać będzie nowych form organizacyjnych.

Ten moment się zbliża i jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że uchwalenie nowej konstytucji uczyni tę sprawę aktualną. Ale jest to kwestja dalszej przyszłości, narazie jednak, jak to wynika z powyższych rozważań, stronnictwa centrowe, które obecnie jeszcze się wahają, a specjalnie Ch. D. i NPR, powinny wziąć udział w Zgromadzeniu Narodowem.

St. Burian.

Pochód hitleryzmu w Austrji.

Zwycięstwo Hitlera w Rzeszy przyspieszyło pochód hitleryzmu w Austrji. Niewiadomo jeszcze, czy austrjaccy hitlerowcy dojdą do celu, to znaczy czy nad Dunajem swastyka zapanuje równie niepodzielnie jak nad Sprewą. W każdym razie — idą naprzód. Świadczą o tem wyniki wyborów do rady miejskiej w Innsbrucku. W stolicy Tyrolu najsilniejszem stronnictwem okazali się hitlerowcy. Zdobyli 15 tys. głosów i 9 mandatów, choć jeszcze w r. 1931 nie zdołali zdobyć ani jednego. Socjaldemokraci zdobyli 9.932, chrześcijańsko-społeczni 9.394 głosy.

Prasa zwalczająca hitleryzm oświadcza, że Insbruck to nie cała Austrja. Zarówno socjaldemokraci jak chrześcijańsko-społeczni pocieszają się, że nie wszędzie narodowy socjalizm jest tak silny, jak w Insbrucku. Neutralni obserwatorowie stwierdzają jednak, że narodowy socjalizm rośnie jak na drożdżach. W Dolnej Austrji hitlerowcy zdobyli w r. 1927 tylko 8.887 głosów, a w kwietniu 1932 r. już 110.724. W Wiedniu zdobyli przed rokiem 15 mandatów, tylko o 4 mniej niż chrześcijańsko-społeczni, główna partja austrjacka. Dziś są jeszcze silniejsi i dlatego żądają rozwiązania parlamentu, który wybrany w r. 1930 jest zdaniem ich w niezgodzie z nastrojami ludności.

Rząd Dollfussa nie spieszy się do wyborów. Woli obecny parlament, choć rozporządza w nim zaledwie 1 głosem większości. Do wcześniejszego rozpisania wyborów mógłby zmusić tylko rozkład koalicji rządowej. Do obozu rządowego należy bowiem Heimwehra, w której sympatje dla narodowego socjalizmu są dość silne. Jeśli pod naporem ciążących ku hitleryzmowi wyborców jeden lub dwóch posłów odmówi rządowi poparcia, to gabinet Dollfussa nie uzyska większości w parlamencie. Odwlekając termin wyborów rząd austrjacki liczy zapewne na to, że po pierwszych miesiącach upajania się „odrodzeniem narodowem" nastąpi w Niemczech otrzeźwienie i wzrost nastrojów opozycyjnych. A jeśli Hitler nie zdoła dać pracy i chleba bezrobotnym w Niemczech to i w Austrji sztandar ze swastyką przestanie być magnesem przyciągającym wszystkich niezadowolonych i rozgoryczonych.

Hitleryzm rozstrzygnie w każdym razie długą i zaciętą walkę, jaką od szeregu lat toczą dwa wielkie obozy polityczne, socjaliści i chrześcijańsko-społeczni. Od r. 1922 rządzą w Austrji chrześcijańsko-społeczni. Kilka razy mierzyły się oba obozy w walce wyborczej i żaden nie mógł uzyskać bezwzględnej większości. Stronnictwo Rennera i Seitza trzymało się mocno. Teraz tę długą walkę rozstrzygną hitlerowcy w ten sposób, że w nowym parlamencie stanowić będą trzecie silne stronnictwo. Kto wie, czy nie najsilniejsze.

Prasa narodowo-socjalistyczna prowadzi kampanję za natychmiastowem rozwiązaniem parlamentu. Zdaje się jednak, że ani na wiosnę, ani w lecie wyborów nie będzie. A zatem na powitanie tysięcy gości, spodziewanych w 250 rocznicę odsieczy Wiednia, stolica Austrji jeszcze się nie ustroi w sztandary ze swastyką.

Wesoła broszura sanacyjna.

Z Zakopanego piszą nam: — Z okazji święta 3 maja wydał BBWR. wraz z Związkiem Legjonistów w Zakopanem broszurę p. t. „Istotę siły stanowi podejmowanie decyzji w czasie właściwym do działania".

Jest w niej mowa o upadku kapitalizmu, o reformie agrarnej o ujemnych następstwach liberalizmu, o programie federacyjnym z wyzwoloną Ukrainą i Białorusią, a wreszcie o skutkach... radosnej twórczości.

Cudaczny język i styl, gmatwanina pojęć i sprzeczności pozwalają dopiero po kilkakrotnym marszu wśród oplątanych ljanów i ciemnych gąszczy myślowych autora jako tako zorjentować się w treści.

Ale kto potrafi pięć razy przeczytać cztery kartki wydane przez BBWR., ten o ile nie oszaleje, musi dojść do wniosku, że to jest broszura o tendencji opozycyjnej... Jest tu bowiem krytyka rozmachu budowlanego i polityki kartelowej. A następnie tak przedstawia autor współczesną nędzę w Polsce:

„Miljony bezrobotnych, nieczynne fabryki, zamrożone banki, zaprzepaszczono wielomiljardowe oszczędności ufnych ludzi, niesłychany wzrost przestępstw, samobójstw i anarchji, roz wielmożnienie aktorskiej bezczelności, błazeńskich uroszczeń i grasowania bufonów, którzy własne błędy chcieliby spłacać cudzemi prawami". Tak jest w świecie, a u nas też.

W jaki sposób surowa krytyka radosnej twórczości, polityki kartelowej rządu i smutnych owoców kilkuletniej gospodarki sanacji nie uległa konfiskacie? Oto autor wstawił kilka lojalnych frazesów wprawdzie ciemnych jak noc na nowiu, ale oryginalnie brzmiących.

W pierwszym ustępie opowiada o bankructwie idei wielkiej rewolucji francuskiej i upadku porządku na wolnym wyzysku opartym. „Nowa rzeczywistość wyrastająca z pracy i wynalazczości ludzkiej, nachodzi (!) na nas w grozie niewiadomych form organizacji i nowego podziału społecznego dochodu... Brak nam wyraźnych form państwa zorganizowanej pracy. Świadomi jesteśmy tylko konieczności wyprowadzenia nowej budowy, ale nie wiemy jeszcze jak w budowie tej wyglądać ma nowa klatka schodowa (!) i jakim będzie również nowy system kanalizacyjny (!) tej wielkiej budowy". — „**Nasze własne dojrzewanie do nowej prawdy wymaga przedewszystkiem czasu.** Kredyt tego czasu **opartym być musiał o siłę** moralną. A **że siłę moralną najbardziej nieugiętą** wykazał zwycięsko Józef Piłsudski, więc i kredyt czasu **w jego spoczął rękach**". Co to jest ten kredyt czasu niełatwo zrozumieć. Raz pisze autor tak: „I nieprawdą jest byśmy mieli zaprzepaszczać czas, mimo, że kredyt moralny Józefa Piłsudskiego w społeczeństwie z każdym rokiem coraz głębiej (!) jest zjadany" i t. d. w ten deseń. A na innem miejscu: „Tak kredyt moralny Józefa Piłsudskiego zdobyty najwyższą w narodzie zasługą, trawiony jest w najcięższej dobie dorastania ku nowej prawdzie". Albo tak: „Jest jakaś siła fatalna w najwyższym kredycie moralnym, który musi prowadzić ku nowej moralności, a walkę z nim odwraca przeciw rzucającym się mu w drogę". Jasno? Zrozumiano?

Najlepszą próbką pięknego stylu i zdrowego rozsądku będzie w końcowym ustępie zawarta nagana na partyjników. Posłuchajcie:

„Dlatego (licho wie dlaczego: „dlatego" — tak ni stąd ni zowąd) kwitnijcie sobie wy piastowcy albowiem ponad waszemi zamysłami chciwość ziemi przeradza się w miłość tej ziemi i przywiązanie do własnego zagonu. Dlatego kwitnijcie sobie wy endecy, albowiem poprzez wasze patrjotyczne zawołania, bodaj część waszych wychowanków stanie w obliczu nakazu ofiary na rzecz głoszonego dobra narodu. Dlatego kwitnijcie sobie obwiepolacy, albowiem groza nadchodzącej wojny pozwoli wam dać krwawe świadectwo bojowej gotowości, gdy wykruszyć wam przyjdzie nie szyby cudze, lecz własne trzewia (coś jakby pochwała rozwiązanej organizacji). Dlatego kwitnijcie sobie i wy chadecy, albowiem i wy w obronie naszych praw doczesnych stanąć będziecie musieli przeciw rusyfikacji naszych kresów, prowadzonej chociażby i w imię najbardziej wieczystych zamysłów „Ecclesii (?) pro Russia". Dlatego kwitnijcie sobie pepesowcy, albowiem ponad waszem zacięciem (!) nie może was zbraknąć w szeregu wyzwalających państwo pracy".

I to wszystko drukowano w żydowskiej drukarni Tatrzańskiej, Nowotarska 4, tel. 645. Wielu czytelników utknie już na pierwszym rozdziale. Niewielu dotrze do końca.

Szanowni Panowie z pod znaku „kredytu czasu" i „zadrażnionych rąk" (jest was tam trzech) opracujcie komentarz do elaboratu".

K.

„Zapomnienie" p. Zaremby.

„I. K. C." przyniósł w ostatnim numerze wywiad z p. arch. Zarembą w sprawie — wyroku na Gorgonową. P. Zaremba oświadczył:

„skazaniem Gorgonowej pomszczono śmierć mojej Lusi, a gdyby sąd nie pomścił — ja sam musiałbym pomścić śmierć mojego nieszczęsnego dziecka".

Dalej szeroko wywodził, że Gorgonowa przez szereg dni planowała zamordowanie Lusi, a więc. nie pozwoliła nikomu spać w pobliżu pokoju Lusi, że morderstwo takie, jakie wykonała Gorgonowa, leży w tradycji bałkańskiej. A na pytanie, dlaczego tych szczegółów nie podał w procesie sądowym, ze zdumiewającą lekkomyślnością powiedział: „**Przez zapomnienie**".

Istotnie — „zapomnienie", zapominanie gra dużą rolę w życiu p. Zaremby. Zapomniał o obowiązkach chrześcijańskiej moralności, zapomniał o obowiązkach ojca względem dzieci (znamienne oświadczenie służby z domu p. Zaremby, że — dzieci prowadził do kina, ale nigdy do kościoła), zapomniał wreszcie teraz o obowiązku pewnej delikatności względem kobiety, z którą żył przez szereg lat, a która już zaczyna pokutować za swoją zbrodnię.

P. Zaremba powinien siedzieć cicho teraz, kiedy proces ujawnił całe bagno moralnego zepsucia, którem swój dom zapełnił i którego sam (!) był sprawcą. P. Zaremba nie zasiadł na ławie oskarżonych żadnego trybunału sądowego. Siedzi jednak na innej ławie oskarżonych: mianowicie w tym trybunale, który stanowi zdrowa, moralna, uczciwa, chrześcijańska opinja i chrześcijańskie sumienie.

Wywiad udzielony „I. K. C." dowodzi, że p. Zaremba i tem „zapomniał". W. Z.

Na ziemiach Rzeczpltiej

Walny Zjazd Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

W niedzielę odbył się w Warszawie przy udziale 200 delegatów, 14-ty walny zjazd Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Jak wynika ze sprawozdania, Związek Lekarzy Państwa Polskiego liczy obecnie 6 tysięcy członków. Powstały dwie nowe komisje: jedna, mająca na celu zbadanie możliwości utworzenia w całym kraju jednego wzajemnego ubezpieczenia lekarzy na wypadek śmierci, druga — przestudjowanie kwestji zarobków lekarzy i ułatwienie znalezienia warsztatów pracy dla młodych lekarzy. Na zjeździe zgłoszono wniosek, wzywający członków Związku do używania środków leczniczych, narzędzi medycznych, pism i dzieł lekarskich przedewszystkiem pochodzenia krajowego. Po przerwie obiadowej dr. Stefański zapoznał zebranych lekarzy z treścią ustawy o ubezpieczeniach społecznych, a prof. Karwowski z Poznania wygłosił referat na temat „XIV. zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich".

27 Zjazd delegatów Pol. Tow. Krajoznawczego.

W dniu 30 kwietnia — jak już donosiliśmy — odbył się w Warszawie 27-my doroczny zjazd delegatów P. T. K. Ze sprawozdania wynika, że Towarzystwo rozwija się nader pomyślnie. Na obszarze R. P. istnieje 75 oddziałów P. T. K., skupiających około 8,000 nowych członków. W r: 1932 przybyło prawie 3,000 nowych członków i kilkanaście nowych oddziałów. Prace nad Słownikiem Geograficznym znajdują się w tem stadjum, że wydawnictwo już na wiosnę 1934 r. zacznie się systematycznie co miesiąc ukazywać w postaci 4-ro arkuszowych zeszytów, zaopatrzonych w plany miast, oraz mapy powiatów i województw. Towarzystwo posiada 20 muzeów regionalnych i prowadzi sprawę muzealnictwa regjonalnego w Związku Muzeów Polskich, skupiających prawie wszystkie 73 muzea, jakie istnieją na obszarze R. P. P. T. K: kieruje ruchem krajoznawczym młodzieży, skupiając w specjalnej komisji Rady Głównej wszystkich nauczycieli, opiekunów kół młodzieży, których jest obecnie 397. W zakresie turystyki rozwija się działalność na polu turystyki wodnej i narciarskiej, P. T. K. posiada 17 schronisk, 7 domów własnych.

KONGRES PEDAGOGICZNY WE LWOWIE. W dniach od 17 do 20 czerwca odbędzie się we Lwowie ogólnopolski kongres pedagogiczny, organizowany przez sanacyjny Związek Nauczycielstwa Polskiego. Min. Jędrzejewicz wygłosi na kongresie referat p. t. „Szkoła wobec rzeczywistości w Polsce", wicemin. Pieracki — referat na temat „Władze szkolne wobec rzeczywistości".

MAGISTRAT WARSZAWSKI WYMÓWIŁ PRACĘ 476 PRACOWNIKOM. Na ogólną liczbę 808 pracowników wydziału finansowo-podatkowego w magistracie warszawskim, w dniu 1-go maja wymówiono pracę 476 funkcjonarjuszom. Wymówienia doręczano osobiście zredukowanym, przyczem nie obeszło się też bez scen dramatycznych.

OBCHÓD KU CZCI KRÓLOWEJ JADWIGI W WILNIE- W łańcuchu uroczystości, jakie odbywają się obecnie prawie w całej Polsce ku czci królowej Jadwigi, również Wilno w ub. niedzielę uczciło pamięć Wielkiej Królowej. Uroczystości rozpoczęły się rano w Ostrej Bramie, gdzie Mszę św. celebrował Ks. arcybiskup Jałbrzykowski a kazanie wygłosił Ks. kanonik Żebrowski. W południe w teatrze na Pohulance urządzono akademję, w czasie której dr. Ryszard Mienicki wygłosił dłuższą prelekcję o królowej Jadwidze. Zkolei prof. Limanowski mówił o posłannictwie Wielkiej Królowej.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W BANKU POLSKIM WE LWOWIE. W hallu Banku Polskiego we Lwowie jakiś kieszonkowiec niespostrzeżenie skradł jednemu z interesantów z kieszeni kopertę zawierającą 2.000 zł. Na krzyk poszkodowanego zamknięto natychmiast wszystkie wyjścia i wezwano policję, która wdrożyła dochodzenie. Sprawcy kradzieży jednak nie ujęto, gdyż znikł on wśród przebywającej na miejscu publiczności.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Z całego świata.

Sprawozdanie Papieskich Dzieł Misyjnych.

Ze sprawozdań, złożonych dorocznemu zebraniu delegatów Papieskich Dzieł Misyjnych przez przewodniczących krajowych Dzieł dowiadujemy się, że wpływy na rzecz tych Dzieł naogół zmniejszyły się nieznacznie. Mniejsze sumy na Misje zebrano w Stanach Zjednoczonych, Irlandji, Belgji, Polsce, na Malcie; na Węgrzech; w Jugosławji; Argentynie; Kanadzie, Kolumbji, Indjach Zachodnich i Peru; bez zmian pozostały ofiary w Niemczech, Austrji, Szkocji i Luksemburgu, natomiast wzrosły we Włoszech, Anglji, Francji; Holandji; Portugalji; Szwajcarji; Australji; Nowej Zelandji; Chili, Kastaryce, Panamie, Wenezueli i, co bardzo znamienne w Hiszpanji i Meksyku. Stosunkowo znaczny wzrost ofiar na rzecz Dzieł Misyjnych obserwuje się poza tem w misjach Azji, Afryki i Oceanji.

Ze sprawozdania Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła dla duchowieństwa krajowego widać, że obecnie Dzieło to poszczycić się może 3 tysiącami kleryków na kursach wyższych, 10 tysiącami na kursie średnim i 5 tysiącami na kursie niższym w seminarjach krajowych, a ponadto dwustoma seminarjami niższemi i 1.355 bursami. Suma legatów na rzecz duchowieństwa krajowego wynosi 7 milj. (KAP.).

Księgarnie angielskie bojkotują Bernarda Shaw

za bluźnierczą książkę.

Większość zarówno księgarni, jak i czytelni ludowych w całej Anglji odmówiła przyjęcia i sprzedaży ostatniej książki Bernarda Shaw p. t. „The Adventures of the Black Girl in her Search for God". (Przygody czarnej dziewczyny w poszukiwaniu Boga). Miesięczny komunikat, wydawany przez związek księgarzy, tłumaczy ten fakt w sposób następujący:

„Większość naszych czytelników jest wierzącą, nie możemy zatem absolutnie rozpowszechniać literatury, któraby sprzeciwiała się ich religijnym uczuciom. Zresztą książka Bernarda Shaw może przynieść znacznie więcej szkody aniżeli dobra. Zawiera ona zupełnie wyraźny i bezpośredni atak na pojęcia, będące źródłem wszelkiej kultury na świecie, z których wzięła swój początek sztuka i nauka. Ostatnie dzieło Bernarda Shaw jest napaścią na całe chrześcijaństwo".

Należy dodać, że powyższy utwór B. Shaw wychodził ostatnio w odcinku rządowego „Kurjera Porannego", na co już zwróciliśmy uwagę.

—§—

SZEŚCIU PRZEMYTNIKÓW OFIARAMI LAWINY. Jak donoszą z Locarno, lawina zaskoczyła i zasypała bandę przemytników włoskich, przekradających się do Szwajcarji przez przełęcz Crosso, na wysokości 2.500 m. nad powierzchnią morza. Po dłuższych usiłowaniach wysłanej na miejsce katastrofy kolumny ratunkowej, odkopano z pod warstwy śniegu zwłoki sześciu przemytników. Czy zaś zginęło ich więcej, nie zdołano stwierdzić.

W FOSCANI, W RUMUNJI W CZASIE MANEWRÓW EKSPLODOWAŁ POCISK. Czterech żołnierzy zostało zabitych, trzech odniosło rany. Wybuch nastąpił wewnątrz działa, które zostało rozerwane.

Ks. Metropolita krakowski u Ojca św.

Ojciec św. przyjął na dłuższej audjencji Ks. Metropolitę Sapiehę, który zaznajomił Papieża ze stanem swej archidiecezji za ostatni okres pięcioletni swych rządów. Pozatem Ojciec św. w słowach pełnych troski i serdeczności informował się o Polsce, udzielając w końcu posłuchania swego apostolskiego błogosławieństwa duchowieństwu i wiernym metropolji krakowskiej. (KAP.).

Nowe stygmaty (!) u Teresy z Konnersreuth.

„Konnersreuther Sonntagsblatt" donosi, że w Wielki Piątek bież. roku pojawiły się u Teresy Neumann nowe stygmaty, mianowicie na kolanach, mające przypominać rany Chrystusa Pana przy upadku pod ciężarem Krzyża. — Piszemy o tem jedynie dlatego, żeby zadośćuczynić obowiązkowi informatorskiemu. Dokoła osoby Teresy rozsnuło się w ostatnim czasie tyle różnych i sprzecznych wiadomości, że wskazana jest jak najdalej idąca ostrożność.

Prześladowanie Serbów łużyckich

w Niemczech.

Prześladowanie Serbów łużyckich staje się coraz gwałtowniejsze. Z Górnych Łużyc donoszą o aresztowaniu wszystkich wybitniejszych działaczy narodowego ruchu łużyckiego. Fakt ten poruszył do głębi całą narodowo myślącą opinję publiczną górnych i dolnych Łużyc. Zamknięte zostało również narodowe muzeum, posiadające mnóstwo cennych eksponatów z najdawniejszych czasów słowiańskich.

STATYSTYKA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH ZA ROK 1932. Według ostatniego spisu rocznego liczba katolików w Stanach Zjednoczonych w roku 1932 wzrosła o 32.012 i wynosi obecnie 20,268.403. Katolicy Stanów Zjednoczonych podlegają 16-tu arcybiskupom i 102 biskupom. Wśród arcybiskupów jest czterech kardynałów. Liczba duchowieństwa wynosi 29.782, w tem 8.766 zakonników, liczba kościołów katolickich — 18.260. Liczba seminarjów duchownych zwiększyła się o 9 i wynosi teraz 181; w seminarjach tych studjuje 20.993 alumnów. W szkołach katolickich uczy się 158.352 uczniów i studentów. (KAP.).

Dzień katastrof w Niemczech.

W ciągu ubiegłej niedzieli wydarzyły się w licznych miejscowościach w Niemczech katastrofy, które pociągnęły za sobą wiele ofiar śmiertelnych. W Świnoujściu motorówka najechała na prom, cztery osoby utonęły. W Altonie samochód policyjny, wiozący marynarzy, wpadł na samochód prywatny, przyczem dwie osoby poniosły śmierć, dwie zaś są ciężko ranione. Pod Monachjum motocykl spadł z mostu, przyczem dwie osoby zginęły. W samym Berlinie wydarzyły się 3 katastrofy, przyczem 8 osób odniosło rany, jedna zabita.

Słoń i dyrektor ogrodu zoologicznego

W monachijskim ogrodzie zoologicznym zdarzył się w niedzielę tragiczny wypadek. Dyrektor ogrodu oraz dozorca słoni oglądali jednemu z tych olbrzymich zwierząt, zwanemu „Boy" nogę. Nagle „Boy" nie wiadomo czemu się zirytował i chwyciwszy trąbą obydwóch mężczyzn rzucił nimi tak silnie o przeciwległą ścianę, że obydwaj stracili przytomność. Zwierzę nie zadowoliło się tem jednak, lecz chwyciło jeszcze dozorcę i rzuciło go do dość odległego kąta. Następnie „Boy" podszedł do dyrektora i kilkakrotnie go pokłół kłami.

Obydwóch nieszczęśliwych odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

„DAWID" I „NATAN" WYRUGOWANI Z NIEMIECKICH TELEFONÓW. Centralny zarząd poczty niemieckiej wydał świeżo wszystkim urzędom telefonicznym specjalne instrukcje w sprawie przetelefonowywania nazwisk. Jak wiadomo, dla uniknięcia pomyłek dyktuje się telefonicznie przy nadawaniu telegramów i t. p. nazwiska po literze, — przyczem odnośną literę oznacza się z reguły jakiemś imieniem, a więc np. A — jak Adam, B — jak Barbara i t. p. Otóż rozporządzenie zabrania posługiwania się imieniem „Dawid" na określenie litery D, oraz „Natan" na literę N, gdyż są to imiona żydowskie.

„Dawida" zastąpić ma odtąd „Deutschland", zaś „Natana" wyraz „nacjonalista".

ŚMIERĆ WYBITNEJ POETKI FRANCUSKIEJ. W Paryżu zmarła Anna Elżbieta hr. de Noailles, z domu ks. de Brancovan. Urodzona w r. 1876, hr. de Noailles, po kilkakroć odznaczana wysokiemi nagrodami literackiemi, posiadała również Legję honorową i była członkiem akademji belgijskiej w sekcji języka i literatury francuskiej.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Dwie trzecie.

Quasi una fantasia
poetico — pittoresca.

Nie ogarniemy się nigdy wzrokiem,
przestrzeni trójwymiarowa,
bo oto zawsze przed naszem okiem
twój wymiar jeden się chowa!

Kształtem i barwą wszelką nas ugość —
ale brak jeden nas gnębi!
Bo oto widzim szerz oraz długość,
a nigdy nie widzim — głębi!

Żaden z wzrokowych naszych promieni
w wymiar się trzeci nie wśliźnie; —
tak więc jesteśmy ograniczeni
i uwięzieni — w płaszczyźnie!

Więc trzeciej części świata nie widać,
choć słońca nam świecą blaski! —
nie dziwno, że świat może się wydać
taki — dwustronny — i płaski!

Płytką jest gładkość, równość i polor;
ciosem są — linje i plamy,
a więc przez światło, przez cień i kolor
my się w płaszczyznę wgłębiamy.

Nieraz nas przytem owionie złuda
skrótów, skojarzeń i streszczeń, —
tak iż mniemamy, że nam się uda
oczyma pochwycić — przestrzeń!

Złudo! o wielka marzeń twórczyni,
twórczyni treści niebyłej!
twoja moc wielka cuda nam czyni
i kształty zamienia w bryły.

Ona nam daje w zjawisk czeredzie
świadomość dziwnego czaru,
który i poza przestrzeń nas wiedzie
w obręb czwartego wymiaru!

Grudzień 1932.

JÓZEF BIRKENMAJER.

Claudel o sobie.

Paul Claudel, który bawił ostatnich lat siedm w Washington jako ambasador Francji, powrócił do Europy, aby objąć takąż placówkę w Brukseli. W piśmie belgijskiem „Rex" ogłasza autor „Zwiastowania" ciekawe szczegóły o dziejach swego nawrócenia. Od czasu swej pierwszej Komunji zaniechał wszelkich praktyk religijnych i oddalał się coraz bardziej od Kościoła. Mając lat 18, przyjął hipotezę monistyczną w sensie mechanizmu materjalistycznego i wierzył w jej bezwzględną ścisłość. W tych latach przeczytał raz poezje Rimbaud'a i wiersze te „poraz pierwszy otwarły coś, niby wąską szczelinę w ciemnicy mego materjalizmu: dały mi one wrażenie żywe i prawie dotykalne żywiołu nadzmysłowego".

25 grudnia 1886 roku zaszedł do katedry Notre-Dame, by posłuchać sumy Bożego Narodzenia. Szedł tam wiedziony jedynie ciekawością estetyczną. Wyszedł też bez większego wrażenia. Ale z nudów powrócił na nieszpory. Trafił na Magnificat. „I oto w pewnej chwili serce moje tknięte zostało stanem łaski — i uwierzyłem. Uwierzyłem z taką siłą, przylgnąłem z uczuciem takiej ulgi, z przekonaniem tak mocnem i nie zostawiającem miejsca na żadne wątpienie, że odtąd wszystkie książki, wszystkie rozumowania, wszystkie przypadki mego życia, pełnego zdarzeń, nie zdołały wstrząsnąć mej wiary ani, prawdę mówiąc, nawet jej dotknąć".

Ale po tym nagłym akcie nawrócenia nastąpiły jeszcze długie miesiące, w których poeta dyplomata zrzucał z siebie powoli powłokę dawnego człowieka. Studjował katolicyzm, Biblję, Pascala, Bossueta, Dantego, Katarzynę Emmerich. W sztuce katolickiej, a za nią w sztuce wogóle odkrywał „rzecz boską". Pisał też wtedy pierwsze swe dramaty: „Złotą głowę" (Tète d'or) i „Miasto" (La Ville).

Po trzech latach ociągania przystąpił wreszcie do spowiedzi w kościele św. Metarda. Ta pierwsza próba rozczarowała go. Ponowił ją dopiero w rok później. „W kościele pod wezwaniem tegoż świętego znalazłem wtedy młodego kapłana, pełnego uczuć braterskich i miłosierdzia, księdza Menard, który mnie pojednał ostatecznie z Bogiem, a potem świętego i czcigodnego duchownego, księdza Sillaume, który stał się mym przewodnikiem i umiłowanym ojcem. Przystąpiłem po raz wtóry w życiu do Komunji, w tymże dniu Bożego Narodzenia, 25 grudnia 1890 r., w katedrze Notre-Dame".

L.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Z terenu walk na Dalekim Wschodzie.



Miejscowość Ku-Pej-Koł kilkakrotnie była zdobywana przez Japończyków, którzy znów po kilku dniach po walce z Chińczykami musieli wycofać się poza obręb murów. Ostatecznie miasteczko to pozostało w rękach Japończyków. Zdjęcie przedstawia wjazd samochodów pancernych japońskich do Ku-Pej-Koł.

Tak, właśnie reklama

Wiek nasz jest przedewszystkiem wiekiem hucznej, namiętnej, przykuwającej i osaczającej ze wszech stron — reklamy. To, co ongiś nosiło nazwę propagandy haseł, służby idei, szerzenia poglądów, dziś sprowadzamy do jednego wspólnego mianownika — reklamy. Czy nie jest już sama tego rodzaju kwalifikacja obniżeniem tonu, zbagatelizowaniem sprawy lub idei?

Bezwątpienia — ale jest również charakterystycznym dla doby obecnej sposobem jej uwspółcześnienia.

W pojęciu reklamy mieści się bowiem niewątpliwie pojęcie rekordu i sportu. Reklama, to coś, co wymaga nietylko zdolności uczuciowego czy rozumowego przejęcia się tem, co się głosi, ale — i to przedewszystkiem — umiejętności narzucenia tego innym w sposób sugestywny i mocny. Jeżeli dawniej idee, które chciało się głosić należało przemyśleć, poznać dobrze ich słabe strony, by opancerzyć je przed ewentualnym napastnikiem — dziś niepodobna reklamować czegoś, nie uchwyciwszy jego znaczenia utylitarnego w związku z życiem, potrzebami jednostki czy ogółu. I ta konieczność chwytania związku między tą lub inną mniej lub więcej drobną i błahą sprawą, czy rzeczą, którą reklamuje, a przerastającem ją pod każdym względem życiem — jest niewątpliwie pogłębieniem nowych sposobów propagowania pewnych rzeczy.

(Już „najlepsze mydła do prania Solvay" — lecz „Radjon sam pierze" zawiera w sobie przesłankę: zaoszczędza pracę robotnicy, służącej). A więc reklama, o ile tylko jest uczciwa, jest bardzo pożyteczna. Pomaga ona myśleć, ukazuje nici, jakiemi związane są interesy jednostek, przedstawicieli tej czy innej warstwy producentów czy przemysłowców z interesami ogółu.

Dlatego to reklamować uczciwie nietylko można, ale i trzeba. Trzeba koniecznie reklamować szlachetne idee, rozumne hasła, wypisywać je na wszystkich domach, rogach ulic, głosić najbardziej nowoczesnemi sposobami. — Dobrze się stało tedy, że przemawiającą, sugestywną, rozumną reklamą wyruszyło na świat najbardziej dziś aktualne hasło: ratowania gospodarki narodowej, ratowania całego społeczeństwa, a więc i każdego obywatela, że wszystkie słupy stołeczne udekorowane są biało-czerwonemi afiszami z napisem: „Przekreślam bezrobocie, nędzę, kryzys — kupując tylko wyroby krajowe".

W. R.

Rzeczy ciekawe

MINISTERJALNE FOTELE W AMERYCE. W amerykańskiej radzie ministrów za każdym razem, kiedy odbywa się zmiana prezydenta i gabinetu, zmienia się całe urządzenie. Fotele ministrów są imienne i do oparcia każdego przybita jest tabliczka miedziana z nazwiskiem tego, kto go zajmuje. Ministrowie, którzy otrzymują dymisję, mają prawo zabrać ze sobą fotel do domu. Ministrowie chętnie korzystają z tego prawa raz, że fotele są bardzo piękne i wygodne, a po drugie, że przyjemnie jest mieć taką „pamiątkę".

PARYŻ JAKO PORT LOTNICZY. Port lotniczy pod Paryżem, Le Bourget, wyekspedjował w r. 1932 **70.587 pasażerów drogą lotniczą**, gdy w r. 1931 liczba pasażerów wynosiła tylko 50.000, a w r. 1930 — 20.000 osób. Przeleciana przez samoloty francuskie przestrzeń wyniosła w r. 1932 zgóra **8 i pół miljona kilometrów.**

Ruch wydawniczy.

„Pochodnie Słowiańszczyzny".

Ukazał się w Pradze czeskiej numer pierwszy miesięcznika „Pochodnia Słowiańszczyzny". Na treść pierwszego zeszytu tego pisma składa się szereg artykułów pióra działaczy pracujących nad zbliżeniem Słowian. Artykuły te drukowane są w językach ojczystych autorów, a więc czeskim, bułgarskim, serbskim, polskim itd. Pismo porusza szereg aktualnych zagadnień, z dziedziny wspólnoty Słowian, starając się objąć wszystkie dziedziny życia. Dział redakcyjny uzupełnia szereg ilustracyj, na których widzimy przedstawicieli dyplomatycznych państw słowiańskich w Pradze, obrazki z Łużyc, Jugosławji, Polski i Czechosłowacji. Pismo zamieściło również reprodukcję portretu największego bułgarskiego poety Cyryla Kristofa.

Czytelnika polskiego biorącego do ręki „Pochodnie Słowiańszczyzny" może nieco zdziwić nagłówek tego wydawnictwa, w którym język polski uwzględniony został na szarym końcu, bo aż na miejscu piątem, przedostatniem.

Sport.

Cracovia — Wisła.

Sensacyjne to spotkanie rozegrane zostanie dzisiaj we środę na boisku Wisły. Początek o godz. 4.30 pop.

Zaproszenie Belgów dla krakowskiej Wisły.

Krakowska Wisła w m. maju rozegra definitywnie nast. spotkania zagranicą: 14 maja — w Montigny, 17 maja — z Diables Rouges w Brukseli, 20 maja — w Antwerpji z Antwerp FC, 21 — w Bruay, 23 — z Recing Clubem w Paryżu.

Obecnie — z racji zerwania kontaktu ze sportem niemieckim — **Belgijski Zw. Piłkarski zaprosił Wisłę** na turniej międzynar. przez siebie organizowany. Wisła grałaby: **25, 27 i 28 maja z reprezentacją Holandji, kombinowaną drużyną Francji, zawodowcami angielskimi i belgijskimi.**

Armja sportowa w Niemczech.

Półurzędowa statystyka, opublikowana przez Niemiecki Związek Związków Sportowych wyjawia, że ogólna liczba sportowców zrzeszonych w poszczególnych związkach sportowych wynosi potężną liczbę **około 6 miljonów 200 tysięcy ludzi.**

W podziale na poszczególne gałęzie sportu sprawa przedstawia się następująco: gimnastyka — 1.600.000, piłka nożna — 935.000, lekka atletyka — 618.000, związek strzelecki broni małokalibrowej — 306.000, alpiniści — 228.000, związki sportowe młodzieży — 253.000, sport akademicki — 140.000, pływacy — 119.000, myślistwo — 104.000, tenisiści — 90.000, narciarze — 75.000, wioślarze — 100.000, lotnicy — 58.000, bokserzy — 48.000, hokeiści — 36 tys., kajakarze — 21.000, żeglarze — 20.000, motocykliści — 12.000 i t. d.

DRUGI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW W RZYMIE.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych odbył się w Rzymie konkurs szybkości Littorio. Zwyciężył Włoch **Borsarelli** na koniu „Crispa". Z Polaków Dąbski na „Polusie" zajął 5-te miejsce, Ruciński na „Roksanie" — 11-te, a Kulesza na „Oberku" 22-gie.

ANGLIK SĘDZIĄ NA MECZU POLSKA — BELGJA.

Organ belgijskiego Związku Piłki Nożnej „La Vie Sportive" podaje, że sędzią meczu Polska—Belgja w dniu 4 czerwca w Warszawie będzie znany sędzia angielski **Crew.**

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

Co słychać w Krakowie.

Środa 3: Królowej Korony Polskiej,
Czwartek 4: Znal. św. Krzyża, .
Czwartek 4: wschód słońca o godz. 4.23, zachód o godz. 19.31.

UROCZYSTOŚCI 3-MAJOWE W TRAMWAJU KRAKOWSKIM. Dnia 2 maja odbył się na terenie Tramwaju Krakowskiego uroczysty obchód 3 Maja. W pięknie udekorowanej hali warsztatowej zebrali się wszyscy urzędnicy i pracownicy wraz z rodzinami. Na rozpoczęcie uroczystości do zebranych w podniosłych słowach przemówił dyrektor inż. T. **Polaczek-Kornecki.** Dłuższy referat o znaczeniu Konstytucji wypowiedział Prof. Dyr. **Patyna**, którego obecni wysłuchali z zainteresowaniem. Uroczystość wywarła na pracownikach podniosłe wrażenie. Wieczorem wyruszyły na miasto udekorowane zielenią wozy tramwajowe, w których przygrywała orkiestra. Wozy te objechały wszystkie linje, dając znak mieszkańcom peryferyj miasta o rozpoczęciu uroczystości 3 Majowych.

POBÓR GŁÓWNY W KRAKOWIE. Dnia 2 b. m. rozpoczął się pod przew. wiceprez. m: dra Klimeckiego pobór główny w Krakowie-mieście. Na pierwszy dzień poboru przeznaczono 58 poborowych. Za zdolnych do służby wojskowej z kategorji „A" uznano 20 poborowych. Pobór będzie trwał przez 47 dni.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. litr 18 do 20 gr; śmietana 50 do 60 gr; śmietanka 1 do 1.20; ser zwycz. kg. 60 do 80 gr; masło deser. 3.40 do 3.60; masła zwycz. 2.80 do 3 zł; jaja świeże szt. 5 do 6 gr; ziemniaki kg. 7 do 8 gr; buraki ćwikł. 20 do 25 gr; marchew 25 do 30 gr; cebula 20 do 25 gr; pietruszka 15 do 20 gr; seler stary 30 do 35 gr; włoszczyzna świeża 20 do 25 gr; jabłka kg. 60 gr. do 1.60; kury żywe szt. 3 do 4 zł; kurczęta para 3 do 5 zł; kaczki szt. 3 do 3.50; gęś 4 do 6 zł; indyk 14 do 18 zł; indyczka 7 do 9 zł.

UCHYLENIE ZARZĄDZEŃ WYDANYCH Z POWODU WŚCIEKLIZNY U PSÓW. Ponieważ nie stwierdzono nowych wypadków wścieklizny u psów w Dębnikach i Podgórzu, Magistrat **uchylił** wydane zarządzenie przymusowego prowadzenia psów na smyczy w Ludwinowie, Zakrzówku, Dębnikach i Podgórzu. Psy jednak wolno puszczane muszą być stale zaopatrzone w bezpieczne kagańce i marki ewidencyjne.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 3. V. popoł. „Tak — a nie inaczej" (gość. występ M. Maszyńskiego) wiecz. „Zemsta" (Uroczyste Przedstawienie w Dniu Święta Narodowego).

Czwartek: „Dziesięcioro".

Piątek: „Dziewczęta w mundurkach" (po raz ostatni).

TEATR „BAGATELA".

Środa 3 maja br. „Peppina" operetka w 3-ch aktach R. Stolza o godz. 4 pop. i 8 wiecz

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Dziesięciu z Pawiaka" (w roli gł. Józef Węgrzyn).

WANDA: „Jego Ekscelencja Subjekt" (M. Ćwiklińska i E. Bodo).

APOLLO: „Złote sidła".

SZTUKA: Pan Spelec Ostrostrzelec (Vlasta Burian).

UCIECHA: Pod Twą Obronę (M. Bogda i Brodzisz).

ATLANTIC Wielki myśliwiec i Ken Meynard „Prerje w płomieniach".

SŁOŃCE: Światła wielkiego miasta (w gł. roli Charlie Chaplin).

ADRIA: Romeo i Julcia (Dymsza, Pogorzelska).

PROMIEŃ: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 1 maja br. film p. t. Kapitan gwardji królewskiej (w rol. gł. Ramon Novaro, Dorota Jordan).

KINO MUZEUM wyświetla we środę o godz. 8-ciej film: „Afryka mówi", o godz. 5 i 7 „Na zachodzie bez zmian".

TEATR MIEJSKI W DNIU 3 MAJA. Dzisiaj w środę, po raz pierwszy na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych lekka współczesna komedja Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej", z znakomitym artystą, jednocześnie i autorem w głównej roli męskiej.

Wieczorem na uroczystem przedstawieniu w dniu Święta Narodowego, poprzedzonem okolicznościowem przemówieniem prof. A. Balickiego, ukaże się wznowienie nieśmiertelnego arcydzieła, komedji Al. Fredry „Zemsta" w opracowaniu scen. W. Nowakowskiego. Uroczystego przedstawienia „Zemsty" dopełni fragment z pism pośmiertnych St. Wyspiańskiego pt. „Zgoda, a Bóg wtedy rękę poda!", wygłoszony przez W. Nowakowskiego. Przedstawienie poprzedzi fragment dramatyczny St. Wyspiańskiego p. t. „Królowa Polskiej Korony", związany z dniem 3-go Maja, z dniem święta Królowej Polskiej Korony. Postać króla Jana Kazimierza odtworzy J. Karbowski na tle chóru.

GOŚCINNE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO W KOMEDJI „SPADŁ Z KSIĘŻYCA". Znakomity artysta, wielki ulubieniec publiczności całej Polski, Marjusz Maszyński da się poznać krakowskiej publiczności w nowej komedji Marcelego Acharda „Spadł z księżyca", która ukaże się na premjerze krakowskiej sceny w sobotę bież. tygodnia. Nowość repertuaru znajduje się od dłuższego czasu w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, w obsadzie pp.: Bednarska, Kostecka, Walewska, Karbowski, Marjusz Maszyński, Zastrzeżyński.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: 3 bm. o godz. 3.30 pop.: „Krakowiacy i Górale", o godz. 7.30 wiecz.: „Krakowiacy i Górale".

TEATR „BAGATELA". W środę dnia 3 bm. po raz ostatni dwa przedstawienia w teatrze „Bagatela" o godz. 4 pop. i 8 wiecz. Operetki Warszawskiej pod kier. reż. Domosławskiego. Odegrana zostanie świetna operetka „Peppina" R. Stolza, przebój Warszawy, która na ostatniem przedstawieniu podbiła zupełnie krakowską publiczność. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od 10 rano bez przerwy. Telefon Nr. 133.94.

MISTERJUM ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO. Celem uczczenia 1900 rocznicy Zmartwychwstania Chrystusa Pana odbędzie się w niedzielę, 7 bm. o godz. 11.45 w Złotej Sali Domu Katolickiego w Krakowie „Misterjum Zmartwychwstania Pańskiego" przy udziale Chóru miesz. i Zespołu symf. Tow. Oratoryjnego. W czasie tej uroczystości **Ks. Prof. Dr. A. Krzesiński** wygłosi wykład p. t. „**Mistyka Zmartwychwstania Pańskiego i jego znaczenie w życiu jednostki i narodu**".

30 lat temu zabłysła po raz pierwszy polska chorągiew na Wawelu...

JAK URZĄDZALIŚMY OBCHODY 3 MAJA W KRAKOWIE. — ZE WSPOMNIEŃ P. PIOTRA KOSOBUDZKIEGO, PREZESA KOŁA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE.

Wczoraj przybył do naszej redakcji p. Piotr **Kosobudzki,** prezes Koła Mieszczańskiego w Krakowie i podzielił się z nami swomi wspomnieniami z przed 30-tu lat, kiedy to zorganizowano z inicjatywy naszego gościa **pierwsze obchody 3-ciomajowe.**

— W ubiegłem stuleciu nie znano wogóle corocznych obchodów rocznicy 3-go maja — rozpoczął swo opowiadanie p. prezes Kosobudzki. — Jedynie w r. 1891 obchodzono uroczyście **100-letnią** rocznicę uchwalenia Konstytucji. A potem — nic. Wówczas rzuciłem myśl urządzania **corocznych obchodów** w dniu 3 maja. Zrazu **śmiano się ze mnie.** Energicznie jednak zabraliśmy się do czynu i w r. **1900** po raz pierwszy zrealizowaliśmy nasz plan. Pod pomnikiem Rejtana na ul. Basztowej uformował się **pochód;** ruszył on na Rynek główny i potem na Wawel. Wygłoszono kilka przemówień; zabierali głos prof. **Kutrzeba**, śp. Kazimierz **Morawski,** prezes Akademji Umiejętności, dalej śp. prof. **Leo**, wreszcie ja...

— Czy obchody te spotkały się z uznaniem szerokich sfer społeczeństwa?

— Musi pan sobie wyobrazić, że dzień 3-go maja **nie był żadnem świętem.** Był to zwykły dzień roboczy. Żeby zachęcić warstwy robotnicze i rzemieślnicze do „świętowania", mówiliśmy: „będziecie świętować i dostaniecie za to pieniądze, jak w dzień roboczy". Obchód 3 maja miał nietylko charakter patrjotyczny, ale był **reakcją na uroczystości 1-majowe,** silnie propagowane przez socjalistów.

— A młodzież szkolna?

— Rozpoczęliśmy po cichu agitację. W dniu 3-go maja uczniowie poprostu **uciekali ze szkoły i szli** w pochodzie. Nauczyciele przychodzą do szkoły, a tu **klasy puste.** Najpierw ściągnęliśmy do siebie szkoły powszechne. Potem przyszła kolej na gimnazja. Wdaliśmy się w układy z ówczesnym inspektorem krajowym dla szkół średnich śp. **Germanem.** Zgodził się na to, że wszystko będzie się działo **milcząco.** Z dyrektorów gimnazjalnych pierwszy wziął udział w pochodzie dyr. **Soltysik**, dyrektor gimnazjum im. Sobieskiego. Potem szło wszystko coraz sporzej; wydawaliśmy afisze do mieszkańców miasta, by ozdabiali domy sztandarami. Utworzyło się samorzutnie święto.

— A jak to było z Wawelem?

— Akurat 30 lat temu, tj. w r. **1903** postanowiliśmy wywiesić chorągwie polskie na Wawelu. Był to czas, gdy wojsko austrjackie ustąpiło z Zamku i Zarząd Wawelu przeszedł w ręce Wydziału Krajowego, na którego czele stał Marszałek Stan. hr. **Badeni.** 3 maja 1903 o godz. 11-tej, gdy pochód zbliżał się do Zamku, **zabłysły na wieży Zygmunta III i na wieży Sobieskiego polskie sztandary.** Ks. kardynał **Puzyna** na znak radości kazał bić w Zygmunta.

Z czasem, choć 3 Maj nigdy nie miał urzędowego charakteru, w pochodach i uroczystościach brały udział nieprzeliczone tłumy narodu. Zjeżdżano się z okolic, z Królestwa, by wziąć udział w tej imponującej manifestacji narodowej. Gdy czoło pochodu znajdowało się koło kościoła Marjackiego, o koniec jego był gdzieś na Wawelu...

Z uroczystościami 3-ciomajowemi łączyły się często zabawy ludowe w Sukiennicach. Orkiestry wiejskie grały, tańczono, śpiewano, jedzono i pito...

Gdy Polska powstała, dzień 3-go Maja obchodzony jest uroczyście w całej Polsce. Myśmy jednak — dodaje nasz miły rozmówca z pewną dumą — dali początek temu pięknemu zwyczajowi...

Działki na ogródki warzywne dla rodzin bezrobotnych.

Celem przyjścia z pomocą bezrobotnym gmina m. Krakowa **odstąpiła pod uprawę warzyw** w dziel. Grzegórzki przy ul. Okopy teren zniwelowany około **8 morgów**, na torze wyścigowym — **4 morgi**, na Błoniach Małych przy ul. Piastowskiej — **4 morgi,** w Dębnikach przy ul. Zielnej — **4 morgi** (ogródki działkowe) i 5 **morgów** w Płaszowie przy porcie zimowym — łącznie **około 25 morgów.** Wydział Pracy i Opieki Społecznej Magistratu przy finansowej pomocy woj. krakowskiego **zaorze, zbronuje i dostarczy nawozu** z placów miejskich na działki, resztę wydatków pokryć muszą sami bezrobotni, przedewszystkiem **własną pracą.**

Działki wynoszą **od 300 do 600** m. kwadr. i przydzielane będą bezrobotnym mieszkającym w pobliżu. Zgłaszać się należy w Miej. Komitecie Pomocy Bezrobotnym przy Wydziale VI Magistratu (Ratusz od ul. Poselskiej, parter, drzwi Nr 1 w godz. od 1[illegible]—12).

Manifestacyjny pogrzeb lotnika.

Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb śp. ppor. Stanisława **Nadwodzkiego,** który zginął śmiercią lotnika w czasie katastrofy na lotnisku skniłowskiem pod Lwowem. O godz. 9 rano Ks. kapelan **Bardel** odprawił Mszę św. żałobną w kaplicy w szpitalu wojskowym; poczem ruszył kondukt żałobny na cmentarz wojskowy w Rakowicach. W pogrzebie wzięły udział nieprzeliczone tłumy ludności, korporacje akademickie i zrzeszenia; z ramienia wojskowości przybyli: dowódca brygady lotniczej płk. **Ujejski,** d-ca II pułku lotniczego płk. **Lewandowski** oraz korpus oficerów II pułku lotn. Na grobie tragicznie zmarłego lotnika złożono przeszło 20 wieńców.

Zmarły urodził się 22 II. 1907 w Peczarze na Podolu. Podczas inwazji bolszewickiej przybył z rodziną do Krakowa. Tu kończy gimnazjum i wstępuje na Akademję Górniczą w Krakowie. Po trzechletniej nauce zostaje śp. Nadwodzki przyjęty do Szkoły Podchorążych Lotnictwa, którą kończy jako **prymus,** odznaczony przez Prezydenta Rzpltej **złotym kordem lotniczym.**

W jesieni 1932 r. otrzymuje stopień **podporucznika-obserwatora.** Na tym stanowisku pracuje z pełnem poświęceniem dla Ojczyzny, niestety, tylko 7 miesięcy. Niespodziewana śmierć przerywa pasmo jego krótkiego, młodego życia. W nieukojonym żalu pozostawia z pośród swych najbliższych ojca (urzędnika krak. Spółki Wydawn.), matkę, oraz trzy siostry, studjujące na Wyższych Uczelniach.

Śp. St. Nadwodzki był przez wszystkich kochany dzięki swemu nieskazitelnemu charakterowi. To też śmierć jego wywarła powszechny żal wśród jego kolegów i znajomych.

Cześć Jego pamięci!

Echa zajść akademickich przed sądem w Krakowie.

Dnia 2 maja b. r. przed sądem okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw pp.: **J. Dąbrowskiemu, Fr. Jelonkiewiczowi i A. Gręboszowi,** oskarżonym o zwołanie w dniu 8 marca b. r. nielegalnego zgromadzenia przed uniwersytetem, na którem miano wygłaszać przemówienia przeciw nowej ustawie akademickiej. Oskarżeni tłumaczyli się, iż w krytycznym dniu 8 marca starali się opanować sytuację przed uniwersytetem **komuniści.** Rozrzucano komunistyczne ulotki, a gdy jeden z komunistów usiłował przemawiać, wysunęli się p. Dąbrowski, Jelonkiewicz i Grębosz wzywając do spokoju i usunięcia prowokatorów.

Na rozprawę wczorajszą przybyli tylko dwaj oskarżeni; nie zjawił się p. Jelonkiewicz, który przebywa obecnie w areszcie śledczym w Wadowicach. Prowadzący rozprawę nie dał wiary twierdzeniu obrońcy, jakoby p. Jelonkiewicz był rzeczywiście w areszcie śledczym i zarządził wyrok zaoczny.

Oskarżeni zostali skazani po 10 dni aresztu każdy, z zamianą na 100 złotych grzywny, plus koszta postępowania sądowego. Obrońca oskarżonych dr. Pozowski zapowiedział kasację wyroku.

Odczyty.

„Znaczenie rozwoju przemysłu aluminjowego w Polsce". Staraniem Dyrekcji Muzeum Przem. i Instytutu Rzem. Przemysłowego, wygłosi Dr. inż. Łomskiewicz w sali Muzeum Przem., ulica Smoleńsk 9 cykl wykładów, a to: 4 maja b. r. „Znaczenie rozwoju przemysłu aluminjowego w Polsce pod względem gospodarczym i obronnym Państwa"; 9 maja b. r. „Stopy lekkie i ich zastosowanie" i 18 maja b. r. „Mosiądze i ich zastosowanie". Wstęp wolny. Początek wykładów o godz. 19-tej.

„Znaczenie rozwoju przemysłu aluminjowego w Polsce" Pod pow. tytułem wygłosi prof. Dr. Wł. Łoskiewicz dn. 4 bm. w sali Muzeum Przem., ul. Smoleńsk 9 wykład o godz. 19-tej. Wstęp wolny.

„Wycieczka polskim statkiem do Norwegji". Odczyt dr. J. Wiewiórskiego z ilustracjami fotograficznemi odbędzie się w sali Polsk. Tow. Kraj. w piątek 5 bm. o godz. 19-tej Wstęp wolny. Goście mile widziani.

„Zagadnienie narodu", odczyt dr. K. L. Konińskiego odbędzie się staraniem Tow. filozoficznego w czwartek 4 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Nr. 2 (parter) w Collegium novum.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie w czwartek 4 bm. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 5 bm., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

Życie gospodarcze.

Budowa autostrady Kraków—Zakopane.

Odcinek do Myślenic na ukończeniu.

Przebudowa szosy Kraków—Zakopane jest w toku. W roku bieżącym ma być ukończony odcinek między Krakowem a Myślenicami, a w przygotowaniu znajdują się projekty robót na etapie drugim, t. j. Myślenice—Lubień.

Wynikiem uskuteczniających prac będzie nie tylko rozszerzenie drogi o kilka metrów, ale nadto, z uwagi na potrzeby i bezpieczeństwo ruchu automobilowego — usunięcie tych wszystkich ujemnych stron, które w ramach przeznaczonych na to funduszów da się pomieścić. Przedewszystkiem więc usuwa się wszystkie wyniosłości terenu, względnie przeprowadza drogę przez specjalne wykopy. W miejscach natomiast, gdzie szosa zbytnio opada, podnosi się teren, tworząc nasypy, w niektórych miejscach wysokie na 12 metrów. Poważnem utrudnieniem komunikacji automobilowej są skręty drogi około Głogoczowa.

Obecnie usuwa się te serpentyny, prostując znacznie linję drogi. Ruch na szosie będzie mógł dzięki temu odbywać się znacznie szybciej i bezpieczniej. O ile obecnie czas przejazdu autobusu z Krakowa do Myślenic (około 30 kilometrów) wynosi około jednej godziny — po przebudowie wyniesie połowę tego czasu.

—§—

Giełda krakowska.

Kraków 2 maja. (PAT). Poza giełdą: 4% Listy Zastawne Banku Hipotecznego 34 — dolar 7.25—7.40 — Londyn 29.80—30.10 — Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 2 maja. Dewizy: Belgja 124.60: 124.91; 124.29: Holandja 358.65; 359.55; 357,75: Londyn (29.75; 29.78): 29.89: 29.59; Nowy Jork 7.50; 7.54; 7.46: Nowy Jork telegraficznie 7.57; 7,61: 7.53; Paryż 35.11: 35.20: 35,02: Szwajcarja 172,35: 172,78: 171,92: Włochy 45.00; 46.23; 45.77: Berlin nieoficjalnie 208. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 73.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 99—100 — 5% konwersyjna 43 — 6% dolarowa 51—49.50 — 4% dolarowa 48—46.50—47 — 7% stabilizacyjna 50.50—51.25—50.88.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — bez notowań.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 65.50—66 — stabilizacyjna 57—57.25: śląska 43.75.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 2 maja. Paryż 20.38; Londyn 17.26; Nowy Jork 4.40; Belgia 72,35; Włochy 26.67 i pół: Hiszpanja 44.25; Holandja 208.15; Berlin 120.25; Wiedeń 73 — noty 55.25; Sztokholm 88.80; Oslo 88.10; Kopenhaga 76.10: Praga 15.41; **Warszawa 58.00;** Białogród 7.00; Ateny 2.87: Konstantynopol 2.40; Bukareszt 3,08; Helsingfors 7.75.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie we wtorek płacono następujące ceny: pszenica dworska czerw. stand. 36—36.50, targowa stand. 32—38, dw. czerw. 74/75 kg. 38—38.50, żyto dworskie stand. 19.50—19.75, targowe stand. 18.75—19.25, owies dworski stand. 14—14.50, targ. stand. 13.25—13.75, jęczmień na krupy stand. 16—16.25, kukurudza kraj. 22—23, cinquantino rum. 26—27, koński ząb (Natal) 40—42, proso 18—18.50, groch Wiktorja 31—33, zwykły jadalny 27—29, polny pastewny 21—23, peluszka 16.50—17.50, polny do siewu 22—24, fasola cukr. biała (Jasick) 40—45, biała 20—22, Wachtel 19—20, mieszana kolorowa 17—18, bobik siewny 13—14, pastewny 12.50—13, wyka ciemna 14—14.50, szara 13—13.50, łubin żółty 12—12.50, do siewu 12.13, niebieski 10.75—11.25, do siewu 11.25—11.75, siano słodkie 7—7.50, średnie 6—6.50, kwaśne 4.50—5, koniczyna pastewna 8—9, słoma długa 4.50—5, mierzwa luzem 4—4.25, prasowana 4.75—5, mak niebieski z workiem 190—200, szary 170—180, kminek kraj. czyszczony 155—160, holenderski 160—165, koniczyna nasienna czerw. atest. 110—115, surowa czerwona 75—85, seradella czyszczona po 2-nie 16—16.50, tymotka bez kan. atest. 98% czyst. 35—40, tymotka targowa 20—25, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 67—68, grysikowa 62—65, 45% 63—64, 60% poznańska 56—57, mąka żytnia okr. krak. I. gat. 0—65% 31.50—31.75, II. gat. sitkowa 21—22, razowa 25—26, mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 31.50—31.75, Graham pszenny 46—47, otręby żytnie 9—9.50, pszenne 8.75—9.25, mąka czerwona z workiem 12—12.50, pęcak fabryczny z workiem 28—29, chłopski bez worka 24—25, siekanka jęczm. fabryczna z work. 28.50—29.50, chłopska bez worka 25—26, kasza tatarczana cała 42—43, ryż K 52 54.80—57, K 53 50.65—53.50, typ 711 40.85—43.50. — Tendencja dla zbóż chlebowych i mąki i paszy słabsza, zresztą utrzymana — dowozy średnie — chęć kupna słaba.

Wahania zniżkowe kursu dolara i funta.

W ciągu wczorajszego dnia dolar utrzymywał się nadal na niskim poziomie, na który spadł już od soboty. Pierwsze notowania Banku Polskiego, a za nim banków prywatnych zaczęły się od 7.35 zł. przy bardzo dużej podaży. Wyzbywanie się dolara przez prywatnych posiadaczy przybrało w ostatnich dwóch dniach rozmiary poważne. W ciągu przedpołudnia kurs obniżył się jeszcze na 7.30 zł. w Banku Polskim, a 7.20 zł. w bankach prywatnych, jednak około południa nastąpiła lekka poprawa i powrót do kursu 7.30 zł. Podobnym wahaniom ulegał również funt angielski, rano mocniejszy, około południa nieco obniżony, a wreszcie pod koniec doznał ponownej poprawy.

Notowania ulegały zmianom pod wpływem kursów londyńskich. Ostatnie wiadomości z Londynu brzmią o tyle optymistycznie, iż sfery finansowe liczą się z poprawą kursu, zwłaszcza w odniesieniu do dolara.

Utrwala się coraz silniej przekonanie, że gwałtowne od szeregu dni wahania kursowe walut angielskiej i amerykańskiej ustąpią w najbliższych dniach pewnej stabilizacji kursu.

Ze światowych rynków zbożowych.

Rynki zbożowe wszystkich krajów w chwili obecnej mają **oczy zwrócone na Stany Zjednoczone.** Nigdy może rola tego kraju we wszechświatowym handlu zbożowym nie uwydatniła się tak **wyraźnie, jak teraz.** Pomimo, że widome niewywiezione zapasy pszenicy sięgają **176 miljonów kwintali,** pomimo że dokonywane tranzakcje maleją i pomimo, że załadunki „do dyspozycji“ głównie pszenicy argentyńskiej, zwykle oddziaływującej deprymująco na utrzymanie cen na wyższym poziomie, nie zmniejszają się, pomimo wreszcie zniżki cen w innych krajach na inne oprócz pszenicy zboża skutkiem pomyślnych widoków na ich spodziewany urodzaj, — ceny pszenicy w Stanach Zjednoczonych produkują pszenicę **głównie na rynek wewnętrzny, nie na eksport.** Ponieważ jednak handel nią znajduje się w ich rękach, przeto **one właściwie decydują o jej cenie.** A w Stanach Zjednoczonych cena pszenicy **ustala się z dnia na dzień na coraz wyższym poziomie.** W dostawach na maj uzyskiwano w Chicago za buszel sh.: w dniu 4 kwietnia r. b. 55 3/8 centa, w dniu 11 kwietnia — 59, a w dniu 27 kwietnia — 67½. Przy terminach dalszych ceny były jeszcze wyższe, na grudzień bowiem osiągano nawet 71 cent.

Działały tu te same co i przed tygodniem przyczyny: spodziewany mniejszy w Stanach Zjednoczonych urodzaj, a nadewszystko zarządzenia walutowe prezydenta Roosevelta. Ponieważ zarządzenia te mają wyraźną tendencję obniżenia kursu dolara, co w pewnej mierze już udało się, przeto ceny na pszenicę podniosły się, nawet stosunkowo więcej, aniżeli wynosił spadek dolara. Pod wpływem zwyżki w Stanach Zjednoczonych z jednej strony, i skutkiem oderwania się Kanady od złotego pokrycia z drugiej, cena pszenicy podniosła się i w Kanadzie i to w sposób podobny, jak w Stanach Zjednoczonych, t. j. zwyżka ceny była dwa razy większa, aniżeli spadek dolara kanadyjskiego.

Duże wahania na rynkach amerykańskich, głównie Stanów Zjednoczonych, odbiły się niemal natychmiast na innych rynkach, dokonywujących dużych operacyj zbożowych, a co najciekawsze, że zwyżkę pszenicy zanotowano nawet **tam, gdzie waluta nie ulegała żadnym wahaniom,** jak np. Holandja. Ponieważ zaś poziom ceny w Stanach Zjednoczonych w chwili obecnej już jest wyższy aniżeli przed rokiem, to jest więcej niż prawdopodobne, że to samo wkrótce zajdzie i w innych krajach, a w każdym razie jest prawie pewne, że cena pszenicy będzie wzrastała w dalszym ciągu.

Inne zboża nie doznały tak znacznych wahań, jak pszenica. W Stanach Zjednoczonych **ceny podniosły się,, ale inne rynki na tę zwyżkę nie reagowały.** Ożywiły się obroty jęczmieniem pod wpływem częściowego zniesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych, ale widoki eksportu tego zboża są nader małe, gdyż jęczmień amerykański, jakkolwiek znacznie gorszej jakości, skutecznie współzawodniczy z jęczmieniem europejskim dzięki swej taniości, ponadto jęczmień importowany jest obłożony cłem w wysokości 9.20 dol. od tonny, wobec czego eksport jego do Stanów Zjednoczonych się nie kalkuluje. Duże natomiast zapotrzebowanie jest na chmiel, którego wszakże na rynkach jest niewiele, a na rynku polskim zdaje się niema go już zupełnie, gdyż wszystkie zapasy zdołano wyprzedać.

Na rynku **krajowym** ceny zbóż, oprócz pszenicy, nie uległy większym wahaniom, ceny mają raczej tendencję zniżkową.

Ciągnienie dolarówki.

W ciągnieniu 4% premjowej pożyczki dolarowej serji III., które odbyło się w ub. poniedziałek wygrane padły na następujące numery.

Dol. 12.000 padło na nr. 850560.

Po dol. 3.000 na n-ry: 377771 1329952.

Po dol. **1.000** na n-ry: 1438881 481290 1284125 1317868 218399 1414763 1459996.

Po dol. 500 na n-ry: 1163553 16804 487443 567093 620074 1265718 1287658 408115 466446 632724.

Po dol. 100 na n-ry: 207895 476197 766278 100045 1219409 200976 89264 622282 213551 549186 1099199 850270 358429 772994 889947 814667 119575 118487 580292 1161017 137623 3542 427530 472726 411954 1404844 1348055 488860 562022 175661 428894 1395702 1491106 861403 1069160 995021 881095 394951 457369 973185 380782 720087 374831 1054692 654478 1372941 68278 851038 8384 153889 372772 188719 575063 575734 1353741 1027747 1218471 866430 1492235 492978 218276 619473 885019 1427495 361815 629931 384957 686002 231544 232283 688877 1237075 1302538 846027 1382328

Radjo.

Anteny podczas burz.

Wiosna i lato — to okres burz. Gdy burza nadchodzi nad stację Raszyńską, musi ona przerywać swą działalność. Załoga stacji Raszyńskiej obowiązana jest za każdym razem, gdy takie zjawisko ma miejsce, przerywać audycję i uziemić antenę, celem umożliwienia ładunkom elektrycznym spłynięcia do ziemi.

NIEUZIEMIONE LUB ŹLE UZIEMIONE PODCZAS BURZY ANTENY SĄ GROŹNE. Piorun jest to wyładowanie elektryczności zawartej w chmurze. Rzecz prosta, że elektryczność atmosferyczna zbierająca się przeważnie w chmurach, szuka dla swego ujścia do ziemi najkrótszej drogi. Dlatego też pioruny uderzają zwykle w przedmioty wznoszące się ponad otoczenie na powierzchni ziemi, a więc wysokie drzewa, domy, wieże kościelne i t. p. Pioruny uderzają również w anteny radjowe, o ile te ostatnie nie są uziemione.

CO MÓWI STATYSTYKA? Kilka wypadków uderzenia w antenę nieuziemioną lub uziemioną wadliwie spowodowało, że radjosłuchacze ulegli panice i uważają antenę radjową za przedmiot najbardziej na uderzenie pioruna narażony. Pogląd ten jest wybitnie niesłuszny, bowiem jak obliczają statystyki, na 100 uderzeń pioruna w różne przedmioty znajdujące się na powierzchni ziemi lub wody, zaledwie cztery przypada na uderzenie pioruna w antenę nieuziemioną, natomiast nie zanotowano ani jednego wypadku uderzenia pioruna w antenę uziemioną w sposób prawidłowy.

KIEDY ANTENA JEST ŹLE, A KIEDY DOBRZE UZIEMIONA? Oczywiście statystyka powyższa nie rozróżnia anten nieuziemionych i uziemionych w sposób wadliwy, uważając te ostatnie za nieuziemione. Wobec tego należy przedewszystkiem odpowiedzieć na pytanie, co to jest źle uziemiona antena. Złe uziemienie jest to uziemienie wykonane z cienkiego drutu „do jednego milimetra średnicy“ lub z drutu żelaznego, albo linki antenowej, wiązanej z kawałków cienkiej, pokrytej silnym osadem związków chemicznych miedzi, lub poszarpanej. Zasadnicza część uziemienia, kawał blachy cynkowej lub mosiężnej, powinien posiadać możliwie dużą powierzchnię, przynajmniej 1 m². Blacha ta powinna być zakopana możliwie jak najgłębiej w gruncie wilgotnym, lub powinna być zwilżana wodą. Przewodnik metalowy, prowadzący do owego kawałka blachy od odbiornika powinien być do blachy w kilku miejscach dobrze przylutowany. Przewodnik ten powinien być przynajmniej tak gruby jak linka antenowa użyta na antenie; jest rzeczą bardzo pożądaną, aby przewodnik ten był dwa lub nawet cztery razy grubszy. Dla ułożenia przewodnika biegnącego od uziemienia do odbiornika należy wybrać najkrótszą drogę, przyczem przewód nie powinien posiadać zakrętów pod kątem ostrym lub prostym. W miastach, gdzie uziemienie przeważnie przyłączone jest do rury wodociągowej, który w tym wypadku odgrywa rolę kawałka metalu zakopanego w ziemi, największą uwagę zwrócić należy na miejsce, w którem przewodnik jest do owej rury przyłączony. Miejsce to powinno być zlutowane albo przynajmniej po oczyszczeniu rury do metalicznego połysku, należy przewodnik kilkanaście razy dookoła rury okręcić i następnie zacisnąć przy pomocy szerokiego pierścienia z blachy mosiężnej, zaciskającego śrubą zawarte w nim zwoje przewodnika.

ROLA PRZEŁĄCZNIKA ANTENOWEGO. Pomiędzy uziemieniem a odbiornikiem powinien znajdować się przełącznik antenowy, do którego również doprowadzona jest antena, aby umożliwić uziemianie jej w czasie burzy. Przełącznik ten powinien być utrzymywany w stanie czystym, wszelkie kontakty i śruby dociskające przełączone doń przełączniki, powinny być silnie dokręcone. Przewodnik wyprowadzony nazewnątrz budynku, powinien przez okno wychodzić w rurce gumowej lub porcelanowej i nazewnątrz powinien być z doprowadzeniem anteny zlutowany, bowiem wszelkie inne połączenie stanowi dla prądów i wyładowań wszelki opór.

Gdy zachowamy w pamięci powyższe wskazówki i gdy co pewien czas instalację naszej anteny będziemy przeglądać i poprawiać, możemy być spokojni, że radjo pioruna na nasz dom nie sprowadzi.

Programy stacyj radiowych.

Czwartek, 4 maja 1933.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.30 Transmisje z Warszawy 15.25 Płyty gramof.; 15.35 Odczyt z Warszawy; 15.50 Płyty gramof.; 16.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.25 Transmisje z Warszawy; 17.00 Płyty gramof.; 17.40 Odczyt z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Transmisje z Warszawy; 18.45 Świetlica strzelecka; 19.00 „Skrzynka pocztowa“; 19.15 Rozmaitości, komunikaty; 19.30 Transmisje z Warszawy; 20.00 Płyty gramof.; 20.10 Omówienie koncertu europejskiego z Finlandji; 20.30 Transmisja z Helsingforsu; 22.00 Transmisje z Warszawy; 22.25 Muzyka taneczna z płyt 22.55 Komunikat meteorologiczny i policyjny 23.00 Muzyka lekka; 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów, (380.7) G. 16.00 Kwadrans akcji „Radjo dzieciom“; 17.00 Urywek z rozmowy dwóch przechodniów“; 19.00 „Batory we Lwowie“; 23.00 „Gdy na Kalenbergu znów wiosna“.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Kom. meteor.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz: bież; 12.10 Płyty; 12.30 Komunikat P. I. M.; 12.53 XXV koncert szkolny: 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Pieśni polskie; 15.35 Odczyt pod tyt.: „Kobieta z przedmieścia“ 15.50 Płyty gramofonowe; 16.25 Francuski (kurs średni); 16.40 Odczyt p. t. „Szata roślinna a człowiek“: 17.00 Płyty gramofonowe; 17.40 Odczyt; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 „Odpoczywajmy, czyli rzecz o wywczasach nauczycielskich“, 19.00 Rozmaitości 19.20 Komunikat Przysposobienia Rolniczego“; 19.30 Feljeton p. t. „Życie literackie“; 19.45 Prasowy Dziennik Radj.; 20.00 Płyty gramofonowe; 20.10 Omówienie koncertu europejskiego z Finlandji; 20.30 Transmisja z Helsingforsu. Koncert Europejski, poświęcony muzyce finlandzkiej. 22.00 Kwadrans literacki p. t. „Żołnierska przygoda“; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.20 Dodatek do Prasowego Dz. Radjowego; 22.25 Płyty gramofonowe; 22.55 Komunikat meteor. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 17.00 Koncert Chóru Urzędników Magistratu m. Królewska Huta; 19.00 Feljeton sportowy; 19.25 Komunikaty harcerskie.

Sensacyjna kradzież w muzeum brooklyńskiem.

Nowy Jork, 2 maja. Z galerji obrazów w muzeum w Brooklynie wykradli nieznani sprawcy 10 obrazów starych mistrzów a m. in. van. Dycka, Rubensa, Fra Angelico, Romaneya. Wartość skradzionych obrazów nie jest jeszcze ustalona. Obrazy nie były od kradzieży ubezpieczone. Policja podjęła poszukiwanie sprawców kradzieży a równocześnie zawiadomiła o kradzieży policję całego świata.

KATASTROFALNY HURAGAN W DWU STANACH AMERYKAŃSKICH.

Nowy Jork, 2 maja. Stany Arkansas i Louisiana nawiedziose zostały strasznym huraganem, który wyrządził olbrzymie szkody. Tornado nawiedziło tereny nadgraniczne obu stanów wymienionych, niszcząc na wielkich przestrzeniach zabudowania i plony. Pięć miast odniosło poważne uszkodzenia, przyczem wiele ludzi zostało zabitych lub rannych. Liczba ofiar wynosi dotychczas 68 zabitych i kilkaset rannych. Najwięcej ucierpiało miasto Minden w stanie Louisiana, gdzie liczba zabitych wynosi przeszło 40 osób. Większość ofiar stanowią murzyni.

PRZESILENIE RZĄDOWE W HOLANDJI.

Haga, 2 maja. Przywódca partji antyrewolucyjnej, minister spraw zagranicznych Colijn został dziś przyjęty przez królowę, która zaproponowała mu misję tworzenia nowego rządu. Colijn zastrzegł sobie czas do namysłu.

Po zamknięciu kroniki.

Sukces krajoznawczej wystawy fotografii

Zamknięcie Wystawy Naukowej Fotografij geograficznej i krajoznawczej, urządzanej z okazji Zjazdu Związku Gół Geograficznych Wyższych Uczelni Rzplitej Polskiej przez Koło Geogr. Uczniów U. J. nastąpiło w dniu 29 kwietnia. Wystawa obejmowała bogaty materjał tak naukowy jak i artystyczny, zgrupowany w naukowych działach: 1) geologji i morfologji, 2) etnografji, 3) klimatologji, 4) osadnictwa, 5) regjonalnym Afryki, Islandji, Himalajów, Kaukazu i Alaski. Wystawa cieszyła się wielkiem powodzeniem. Zwiedziło ją zgórą trzy tysiące osób. Na zakończenie rozstrzygnięto szereg konkursów. W konkursie artystycznym jury Fotoklubu YMCA, przyznała miejsce I-sze P. Prof. Sykutowskiemu (Nagroda rektora Dr. St. Kutrzeby, Bulhaka „Fotografika") II-gie P. K. Guzikowi (Koło Geogr. S. U. J.) za fotogram „Dolina Białej Wody" (Nagroda F-my Fotorekord), III-cie P. Z. Frankowi (Koło Krajoznawcze II. Gimn. w Krakowie). Nadto wyróżniono prace Panów Z. Ciętaka, W. Sprencla, K. Bryńskiego i E. Klimczaka. Komisja Kwalifikacyjna Konkursu Naukowego przyznała miejsca I-sze Kołu Geografów S. U. J. (Nagroda Komitetu Wystawy), II-gie Kołu Geografów St. U. Poznańskiego (Nagroda F-my Garnfinkiel), III-cie Kołu Krajoznawczemu Semin. Naucz. w Bobrku przy Cieszynie. W konkursie dla publiczności pierwsze miejsce zajęła P. Mgr. St. Filsówna (Nagroda Firmy Warszawski Skład Fotograficzny), dalsze P. Frank, P. Jakosch. Klasa VI gimn. SS. Urszulanek w dziale naukowym zaś w dziale artystycznym P. Dr. Medwecki i Ks. Strada T. S.

Ś. P. GEN. DYW. JAKÓB WŁOSTOWIEC-GĄSIECKI.

Sodalis Marianus.

Po długiej walce z chorobą nieubłagana śmierć zabrała wczoraj z grona żyjących znanego wśród obywatelstwa krakowskiego, ś. p. Gen. Dyw. Jakóba Włostowiec-Gąsieckiego. Jako generał armji austrjackiej przeszedł Zmarły w dniach przewrotu do armji polskiej w randze generała, obejmując dowództwo 11-tej Dywizji, która stoczyła szereg zwycięskich bitew w ofenzywie czerwcowej 1920 roku przyczyniając się do wielkich sukcesów armji polskiej. Dywizja ta zajęła wspólnie z Gen. Hallerem Pomorze. Ułani ś. p. Gen. J. Włostowiec-Gąsieckiego byli właśnie tymi, którym przypadł w udziale zaszczyt przeprowadzenia zaślubin z Polskiem Morzem. Przeszedłszy na emeryturę osiadł w Krakowie i tu poświęcił się pracy społecznej, za którą został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Cześć Jego pamięci!

STRASZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA na dworcu głównym w Krakowie. Główna hala dworca krakowskiego stała się dziś rano o godz. 7.25 widownią tragicznej śmierci lampisty kolejowego, Grzegorza Poloszczaka. W czasie tym na pierwszym torze stał Poloszczak, czekając na przetaczane wagony. Punktualnie o godz. 7.25 nadjechał pociąg osobowy zdążający z Dziedzic do Rzeszowa. Poloszczak, chcąc przebiec przed pociągiem, przeskoczył pierwszy tor kolejowy i nie zauważywszy nadjeżdżającego parowozu przetokowego na torze drugim, wpadł pod manewrujący parowóz, ponosząc śmierć na miejscu. Na oczach publiczności koła parowozu przeszły nieszczęśliwemu przez brzuch. Winę wypadku ponosi sama ofiara, a to wskutek własnej nieostrożności.

Japonja zapowiada wznowienie wojny w Chinach półn.

DO KONFLIKTU Z ROSJĄ NIE DOJDZIE.

Londyn, 2 maja. Z Tokjo donoszą, że japońskie sfery oficjalne są przekonane, iż mimo ostrych różnic, jakie istnieją między Rosją sowiecką a państwem mandżurskiem, nie dojdzie do konfliktu między Rosją a Japonją. Reprezentant rządu japońskiego w Czang Czun otrzymał od swego rządu wskazówki, aby za wszelką cenę złagodził istniejący zatarg i nie dopuścił do poważniejszego konfliktu.

Londyn, 2 maja. Japońskie ministerstwo wojny ogłosiło dziś komunikat w którym zapowiada wznowienie akcji wojennej na terenie Chin północnych o ile wojska chińskie nie zaprzestaną akcji wojennej na obszarze między rzeką Luan a „wielkim murem".

—o—

Hitlerowcy rozbijają ruch zawodowy w Niemczech

Berlin, 2 maja. Dziś przedpołudniem podjęta została jednolita akcja hitlerowska przeciw niemieckim Związkom zawodowym. O godz. 10 rano na całym terenie Rzeszy zajęły bojówki hitlerowskie wszystkie budynki niemieckich Związków zawodowych i przyłączonych do nich związków i organizacyj gospodarczych. Całą akcją kieruje hitlerowiec Ley. Majątek Związków zawodowych, spółdzielnie i banki robotnicze, oraz wszystkie budynki zostają skonfiskowane i przydzielone hitlerowskiej organizacji robotniczej. Na wszystkich tych budynkach wywieszono flagi hitlerowskie. Przewodniczący Związków zawodowych, oraz wszyscy wybitniejsi funkcjonarjusze zostali aresztowani. Przywódca powszechnego niemieckiego Związku zawodowego dr. Leipart został aresztowany w Berlinie.

ROZCIĄGNIĘCIE „KONTROLI" NAD RUCHEM ZAWODOWYM.

Berlin. (PAT). Wczoraj przed południem na całym obszarze Rzeszy obsadzone zostały przez oddziały szturmowe i policję wszystkie gmachy t. zw. Niezależnych robotniczych związków zawodowych. Akcja ta prowadzona pod kierownictwem specjalnej komisji z prezesem pruskiej rady państwa Leyem na czele, objęła również lokale organizacyj o charakterze gospodarczym i stowarzyszeń, będących ekspozyturami zawodówek. Aresztowano przytem około 50 osób.

Leyen zapowiedział, że w najbliższych dniach nastąpi reorganizacja całego aparatu t. zw. Niezależnych związków zawodowych. W Berlinie obsadzenia centralnej siedziby związku robotników metalowych dokonały oddziały szturmowe pod osobistem kierownictwem komisarza rządowego Engela. Przemawiając do zebranych urzędników w związku, komisarz zapowiedział, że urzędowanie personalu zawodówek poddane zostanie kontroli i że wszelkie wrogie ich wystąpienia polityczne, skierowane przeciw narodowym socjalistom, będą energicznie tłumione.

ARESZTOWANIA DZIAŁACZY ORGANIZACJI ZAWODOWYCH.

Berlin, 2 maja. Aresztowania wśród wybitniejszych funkcjonarjuszy niemieckich Związków zawodowych trwają w dalszym ciągu. W ciągu przedpołudnia poza Leipartem aresztowano w Berlinie Grasemanna, Wissela i wielu innych a poza tem wszystkich redaktorów pism robotniczych, wchodzących w skład Związków zawodowych. Ogółem aresztowano przeszło 50 osób.

Podróż Goebbelsa do Wiednia i Rzymu.

Berlin, 2 maja. Dzienniki popołudniowe donoszą, że minister propagandy dr. Goebbels wyjedzie w ciągu b. m. do Wiednia a później do Rzymu.

RUGOWANIE ŻYDÓW Z KATEDR UNIWERSYTETU BERLIŃSKIEGO.

Berlin, 2 maja. Rozporządzeniem pruskiego ministra oświaty zwolniono z dniem dzisiejszym z uniwersytetu berlińskiego 19 profesorów i 5 docentów a z uniwersytetu kolońskiego 9 profesorów. Wszyscy zwolnieni są bądź pochodzenia żydowskiego, bądź zdecydowanymi republikanami.

DEMONSTRACJE ANTYHITLEROWSKIE W HOLANDJI.

Amsterdam 2 maja. W konsulacie niemieckim odbyła się wczoraj galówka z okazji „święta pracy narodowej", w której wzięła udział kolonja niemiecka. Podczas tej galówki wokół konsulatu zebrały się tłumy ludności holenderskiej, które wyśmiewały opuszczających budynek Niemców, noszących odznaki hitlerowskie. Doszło również do rękoczynów, w toku których kilku Niemców zostało dotkliwie pobitych.

Sprecyzowanie polityki zagranicznej Francji.

Paryż. (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się dziś rano, premjer Daladier i minister Paul-Boncour sprecyzowali stanowisko, zajęte przez Francję na konferencji rozbrojeniowej. Rada aprobowała instrukcje, przesłane przedstawicielom Francji, tak na konferencji gospodarczej jak i na konferencji rozbrojeniowej. Aprobowano również projekt paktu pomiędzy mocarstwami zachodniemi. Następnie rozpatrywano sprawę rozejmu celnego, oraz kompensacyjnych opłat w ramach konferencji gospodarczej.

Warunkowa zgoda na rozejm celny.

Paryż, 2 maja. „Echo de Paris" donosi, że rząd francuski zgodził się zasadniczo na rozejm celny, który w myśl inicjatywy Roosevelta miał wejść w życie z dniem 29 kwietnia i miał trwać do 12 czerwca a następnie miałby być przedłużony na okres światowej konferencji gospodarczej, jednakże pod warunkiem, aby najpierw przeprowadzono stabilizację dolara i funta szterlinga.

—§—

Dlaczego Warszawa przyznała nagrodę Paderewskiemu

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.) Praktykowane w latach ostatnich wręczanie nagród miasta Warszawy, w dn. 3 maja, zostało przesunięte na koniec maja. Ogłoszono już treść uchwały konkursowe. W sprawie nagrody dla Paderewskiego, tak umotywowano uchwałę:

Ignacy Jan Paderewski, genjalny mistrz sztuki pianistycznej, podziwiany i uwielbiany na obu półkulach świata, niezrównany odtwórca największych dzieł literatury fortepianowej, a zwłaszcza nieśmiertelnych utworów Fryderyka Chopina, znakomity kompozytor wielu dzieł, w których tak wymownie wypowiedziała się jego polska dusza, wreszcie szczery i życzliwy opiekun młodych talentów i młodych polskich instytutów muzycznych — ze sławą swoją wielką, zdobywał jednocześnie chwałę dla sztuki polskiej, której służył zawsze i wiernie. W uznaniu tych olbrzymich, niespożytych zasług, sąd konkursowy nagrody muzycznej miasta stołecznego Warszawy, przyznał Ignacemu Paderewskiemu tę nagrodę w r. 1933.

Paderewski o rewizji traktatów.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.). Jak już poprzednio donoszono, Paderewski przybywa do Europy na francuskim okręcie „Ile de France". Z Paryża donoszą, że korespondent „Journala" uzyskał na „Ile de France" rozmowę z Paderewskim Paderewski wyraził opinję, że rewizja traktatów w obecnej sytuacji nie ma widoków powodzenia.

—§—

Katastrofy samolotowe.

Rzym, 2 maja. W pobliżu Livorno wpadł do morza i zatonął włoski samolot wojskowy. — Trzy osoby znajdujące się na pokładzie poniosły śmierć. Drugi wypadek lotniczy wydarzył się w Udine, gdzie runął samolot myśliwski na ziemię, ulegając zniszczeniu. Pilot został zabity.

Berlin, 2 maja. W pobliżu Hannoweru spadł ubiegłej nocy duński samolot pocztowy. Pilot poniósł śmierć, radjotelegrafista odniósł ciężkie rany. Aparat spłonął doszczętnie wraz z całym ładunkiem poczty.

Zniżka na giełdzie w Londynie.

Londyn, 2 maja. Giełda londyńska stała dziś pod znakiem dalszej obniżki kursu funta i dolara. Kurs dolara w Londynie wynosił przy otwarciu 3.89, później płacono za funta 3.91 i pół dolara. W Zurychu płacono za dolara 4.40 franka, za funta szterlinga 17.23 i pół franka. Amsterdam notował dolara 211 i pół.

KURSY WALUT W WARSZAWIE.

Warszawa 2. 5. (Telef. wł.) W obrotach prywatnych płacono za 100 marek 203.50 zł., za dolara gotówkowego 7.30 do 7,39 zł., za ruble złote po 5.02 zł., za dolary złote po 9.49 zł.

OFICJALNE CYFRY BEZROBOCIA.

Warszawa, (PAT.) Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP na terenie całego państwa wynosiła w dniu 29 kwietnia 258.964 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4.796 osób.

DROBNA ZWYŻKA CEN WYROBÓW ŁÓDZKICH.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.). Na łódzkim rynku włókienniczym zaobserwowano drobną zwyżkę cen tkanin bawełnianych. Mniejsze fabryki włókiennicze podwyższyły ceny o 10%.

Roosevelt przybędzie do Londynu na konferencję gospodarczą.

Nowy Jork 2 maja. Wedle doniesień dzienników nowojorskich, prezydent Roosevelt zamierza przyjechać do Londynu na światową konferencję gospodarczą. Roosevelt wziąłby udział w pracach konferencji nie jako delegat, lecz jako gość.

N. Jork, (PAT.) Prezydent powołał do delegacji amerykańskiej na konferencję gospodarczą Jamesa Coxa, magnata prasowego, byłego gubernatora stanu Ohio, byłego kandydata na prezydenta przy wyborach w roku 1920.

BIAŁY DOM ZAPRZECZA.

Nowy Jork, 2 maja. Biały Dom dementuje pogłoskę prasy nowojorskiej jakoby prezydent Roosevelt zamierzał przybyć do Londynu na konferencję gospodarczą. Prezydent Roosevelt wyjedzie 1 czerwca do Chicago, gdzie dokona otwarcia wystawy światowej, poczem zamierza wyjechać na urlop wypoczynkowy, który spędzi w swej posiadłości.

—o—

POWSTANIE W TURKIESTANIE.

Simla. (PAT). Miasto Jurkend w prowincji Sin-King w Turkiestanie chińskim, zostało zajęte przez powstańców-Mahometan, którzy wymordowali przeszło 100 Chińczyków i spalili lokale zajmowane przez miejscowe władze. Wywołało to w całej prowincji wrzenie, które stale wzrasta. Wojska chińskie nie mogą opanować sytuacji.

Urzędy rozjemcze dla gospodarstw rolnych.

Z Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych donoszą, że w Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 253 ogłoszoną została ustawa z dnia 28-go marca 1933 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, która obowiązuje od dnia 29-go kwietnia b. r., jako dnia ogłoszenia.

Ustawa ta powołuje do życia:

a) przy urzędach wojewódzkich — Wojewódzkie urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy większych gospodarstw wiejskich powyżej 100 ha.

b) przy powiatowych związkach komunalnych — Powiatowe urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy mniejszych gospodarstw wiejskich nieprzekraczających 100 ha.

Działalność Wojewódzkiego urzędu rozjemczego rozciąga się na obszar województwa, zaś Powiatowego urzędu rozjemczego na okręg powiatowego związku komunalnego, oraz na miasta wydzielone z tego związku.

Równocześnie z dniem 29-go kwietnia br., jako dniem wejścia w życie powołanej ustawy z dnia 28-go marca 1933 r. traci moc obowiązującą rozporządzenie Prez. Rzp. z dnia 23-go sierpnia 1932 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej (Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 654).

Rolnicy (właściciele, użytkownicy, dzierżawcy) chcący korzystać z praw przysługujących im z powołanej ustawy w zakresie pomocy finansowo-rolnej, winni o pomoc i stosowne informacje zgłaszać się przy obszarach nie przekraczających 100 ha we właściwych Powiatowych Biurach do Spraw Finansowo-Rolnych, przy obszarach przekraczających 100 ha w Wojewódzkiem Biurze Spraw Finansowo-Rolnych w Krakowie, Rynek Główny L. 35, II. p. (Krzysztofory).

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 99

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

—oo—

— Czy to ojciec mój idzie? — zawołał i usiadł, opierając się rękoma o ziemię.

Usłyszał głos swój, dzwoniący dziwnie w pustkowiu.

— Co to jest? Gdzie ja jestem?... Przecież widziałem go najwyraźniej! Zupełnie podobny był do fotografji, wiszącej w gabinecie mamy...

Przetarł oczy i rozejrzał się... Teraz dopiero przypomniały mu się zdarzenia dnia poprzedniego i zrozumiał, co się z nim dzieje.

Jest sam w górach, zupełnie sam!

A ten turysta, co ręką na ten największy szczyt wskazywał, to był jego ojciec przecie?

Niby przez mgłę przypomina sobie teraz ten ranek nieszczęsny przed laty, kiedy go tatuś żegnał śpiącego w łóżeczku za siatką.

Ale teraz byłby gotów przysiąc, że go widział na jawie!... Skoro jednak niema nigdzie nikogo?...

Spojrzał w kierunku wskazanej mu we śnie turni... I oto nagle poczuł niezłomną pewność, że ojciec jego zginął właśnie na tym szczycie.

Jakże podzielić się pragnął z matką temi wszystkiemi wrażeniami i odkryciami!

A więc działać! Szukać drogi! Wracać do Zakopanego jaknajprędzej!

Podniósł się szybko i obciągnął na sobie zmięte ubranie.

Zastanowił się jednak, co czynić należy. Zrazu łudził się, że może, wspinając się tej nocy pod górę po wydostaniu się z lasu, szedł w kierunku Doliny Piarżystej, którą wczoraj z matką przechodził obok Stawów Ciemnosmreczyńskich. Myślał, że dziś odnajdzie w niej bez trudności ścieżkę, która go wyprowadzi do Morskiego Oka. Tam wszak znajomy mu już dobrze dzierżawca schroniska ułatwi mu powrót do domu i odszukanie matki. Kiedy jednak rozejrzał się wokoło, zauważył, że niema tu żadnych jezior, nie słychać nigdzie szumu kaskady. Dolina ta była mu zupełnie nieznana.

Lecz u jej stóp rozciągały się przecież lasy, te same, po których wczoraj błądził. Skoro się w nie zapuści, musi przecież po drugiej ich stronie znaleźć wyjście w pożądanym kierunku!

Rozważywszy to wszystko, postanowił wejść w las, okrążyć go najprzód, ile się da, górą, a potem przeciąć go w najkrótszej linji.

Przed wyruszeniem w drogę zastanowił się jeszcze.

— Jakże ja zapamiętam to ważne miejsce? Przecież muszę do niego trafić i przyprowadzić tu mamę!

Namyślał się chwilę; potem wyjął z kieszeni garść srebrnych papierków z czekolady, skrzętnie zbieranych na utaczanie wielkiej, ciężkiej kuli. Wybrał największy kawałek, rozprostował go paznokciem na dłoni i przyłożył do sterczącej ponad innemi olbrzymiej bryły maliniaka, pod którą, śpiąc, miał to dziwne widzenie. Wtłoczył starannie ten błyszczący płatek metalu w powierzchnię chropowatego granitu, a potem jeszcze przycisnął go małym kamykiem, nie zasłaniając go nim w zupełności.

Wkońcu rozejrzał się jeszcze za jakimś specjalnym znakiem, aby móc rozpoznać to miejsce; zapamiętał parę charakterystycznych szczegółów krajobrazu; wreszcie zaczął schodzić ku lasowi.

Wtem rozległ się pisk nagły, krótki, urwany, przeraźliwie głośny, aż Mirek drgnął, przerażony; a zaraz po nim taki sam drugi, trzeci i czwarty kwik rozdarł powietrze.

Mir stanął i czekał chwilę nieruchomo; aż tu niemal z pod nóg jego między głazami pomknęło trwożliwie dość duże zwierzątko o puszystem futerku, podobne do zająca; tylko nie miało takich uszu, sterczących wysoko.

— To świstak! — pomyślał, przypominając sobie, że oglądał takiego samego gryzonia wypchanego w muzeum tatrzańskiem.

I poszedł spokojnie swoją drogą; a z pod skał rozlegało się dalej co pewien czas przenikliwe nawoływanie, powtarzane szybko po kilkanaście razy. Dziki ten gór mieszkaniec, niegroźny dla człowieka, ostrzegał swoich braci o jego obecności.

XII.

Poranek.

Po mozolnem skakaniu przez olbrzymie głazy, staczające się długiemi jęzorami z nieprzystępnych turni, mały samotny wędrowiec zapuścił się w leśną głębinę.

Ranek był jeszcze bardzo wczesny, białe opary unosiły się z nad ziemi, rześkie powietrze napełniała aromatyczna woń wilgotnej próchnicy, słońce rzucało ukośne jaskrawożółte smugi poprzez koronkę gałęzi wysokopiennych drzew; ptaki świergotały zawzięcie, nagradzając sobie nocne godziny milczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spk. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.